

Pod inżynierową zapadła się ziemia. Niezwykła przygoda turyści w Wilnie.

WILNO, 21.7. — Wczoraj, około godziny 7 wieczorem wydarzył się w Wilnie niezwykły wypadek, który zaważając jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą śmierci turystki, inżynierowej Janiny Kuklińskiej z Wierzbowa w województwie kieleckim.

Inżynierowa Kuklińska w towarzystwie znajomej spacerowała w Cieletnisku. W chwili kiedy panie znalazły się na małym placu, przy skrzyżowaniu alei od strony ulicy Arsenalskiej inżynierowa krzyknęła nagle i dosłownie zginęła z powierzchni ziemi.

Jak się okazało pod ciężarem p. Kuklińskiej na samym środku placu zapadła się na małej przestrzeni ziemia i turystka wpadła do wąskiego, lejkowatego otworu o głębokości co najmniej 4 metrów. Na dnie otworu widniały zmurszałe cełgi jakiegoś starego przewodu kanalizacyjnego. Kanał ten znajduje się na głębokości 3 metrów pod ziemią, zaś wysokość kanału wynosi co najmniej metr.

Mało brakowało, by lejkowate ścianki kanału rozspłyły się grzebiąc nieszczęśliwą turystkę.

Z pomocą niezwłocznie pośpieszyli przechodnie oraz żołnierze, którzy zcepiając pasy z trudem wydobyli p. Kuklińską na powierzchnię.

Na szczęście p. Kuklińska wyszła z przygody obronną ręką doznając jedynie lekkich podrapań oraz szoku nerwowego.

Dookoła miejsca, wypadku do późnej nocy gromadziły się tłumy ciekawych, szczeroko komentując wypadek. Otwór został zabezpieczony. O wypadku powiadomiono

Syn zakopał zwłoki matki bez trumny.

GRUDZIĄDZ, 21.7. — W rodzinie Krysiaków w kolonii Radów, wybuchł zatarg, kto ma pochować zwłoki zmarłej matki. Gdy córka kategorię odmówiła pochowania zwłok, brat zakopał zwłoki na miejscowym cmentarzu bez trumny. Obecnie

Rój pszczół pokąsał 16 kobiet.

WILNO, 21.7. — We wsi Kulczynowo, gm. twereckiej wielki rój pszczół napadł na grupę włóciarek, zatrudnionych w polu i ogrodach. Pszczoły dotkliwie pokąsały 16 dziewcząt i kobiet, 2 z nich, a mianowicie Pietkiewiczową i Siemczową skierowano do szpitala.

Kosiarz odciął nogę dziewczynie. Nieszczęśliwy wypadek w maj łązy

Ze Strzelna donoszą: W majątku Łazy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi niejaką Zbytniewska Jadwiga, zatrudniona przy żniwach. Wiązała ona zboże skoszona za kosiarzem, który przez nieuwagę odciął kosą nogę Zbytniewskiej. Dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie dokonano amputacji nogi.

ZAWSZE W ŚWIETNEJ FORMIE.

W klubie sportowym „Korona” szumno było i gwarno. Przed pół godziną drużyna klubu ze świetnym bramkarzem Walięgą wygrała ehwalenie aretryndny mecz kontra „Czarni”. Zebrał w gorących słowach podziwiali chlubny wyciecznik Walięgę, podnosząc ze specjalnym nacięciem zawsze świetną formę tego niezwykłego asa drużyny i szukając tajemnicy owej świetnej formy, wolnej od śladów jakiegokolwiek zmęczenia. Wtem na sali pojawił się sam bohater Walięga, uśmiechnięty, zadowolony. Rzucano się ku niemu i zasypiano gradem pytań: Jak to robisz. Jak wygrasz mecz bez trudu, bez jednej kropli potu. Jaki tajemniczy posiłek. A Walięga rzecze: Moim talizmanem jest słynny Sudor — płyn wyrobu f. AP. Kowalski, przed meczem aplikuję go sobie i temu zawdzięczam 90 proc. sukcesu.

ŻYCIE PABIANIC.

14-letni chłopiec spadł z wozu. Fatalna jazda wieśniaka.

Do Pabianic przyjechał wraz ze swym ojcem na wozie chłopskim 14-letni Antoni Leśniewicz, zamieszkały w Dobroniu gminy Działowa pod Pabianicami. Podczas przejazdu przez jedną z ulic miasta siedzący na wozie chłopiec w pewnej chwili spadł z jżdzącego dość szybko wozu na kamienny bruk jezdni i doznał bardzo poważnych obrażeń głowy i całego ciała. Ponieważ stan jego okazał się ciężki, przewieziono go niezwłocznie do szpitala miejskiego.

LETNIA IMPREZA P. T. C.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 lipca r. b. Pabianickie Towarzystwo Cyklistów organizuje zbiorową wycieczkę dla członków z rodzicami, sympatykami, przyjaciółmi i zaproszonych gości do miejscowości Ldzeń koło Kolumny i Baryczy. Koszty przejazdu wozami w obie strony 70 groszy od osoby.

Zagadka trupa w życie rozwiązana. GRUŻLIK ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, skąd wydelegowano specjalną komisję. Dół do którego wpadła p. Kuklińska jest prawdopodobnie jednym z tych podziemnych kanałów, o których tak głośno było w Wilnie, jako o schronisku milionów szczyrów. Magistrat na początku roku poświęcił nieco uwagi sprawie tych szczyrów a następnie całkowicie o nich zapomniał.

CZĘSTOCHOWA, 21.7. — Donosiliśmy o niesamowitym odkryciu, jakie uczyniono na polu gospodarza Kocygi przy ulicy Poleskiej pod Kiedrzyńcem.

Zawiadomiona przez żołnierza policja przeprowadziła śledztwo, które ustaliło, że zaszedł tu wypadek samobójstwa przez otrucie. Denatem był 23-letni robotnik Zygmunt Kuziorowicz, zamieszkały we wsi Zawada, gm. Poczesna. Cierpiał on od dłuższego czasu na gruźlicę. W dniu 24 maja wybrał się do lekarza do Częstochowy i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Zwłoki przeleżały w życie około 2-ch miesięcy, nie zauważone przez nikogo. Ubranie i ciało pogryzione było przez psy, przedstawiając żalony i odrażający widok.

Smutne szczątki samobójcy przewieziono do kostnicy.

Ścigacz „Sołtys”. Piękna akcja gminy Mierzyce.

WIELUŃ, 21.7. — Na odbytej konferencji służbowej sołtysów gm. Mierzyce, na wniosek sołtysa wsi Niżankowice, Józefa Dziadaka, wszyscy sołtysi gminy Mierzyce uchwalili opodatkować się w kwocie po 1 złoty na ścigacz morski „Sołtys”.

Byłoby pięknie, gdyby sołtysi innych gmin poszli za przykładem swych kolegów z gminy Mierzyce.

Wypadek samochodowy dyr. Dobosza. Dwaj chłopcy cudem uratowani.

PIOTRKÓW, 21.7. — Na szosie Woborskiej pod Piotrkowem wydarzył się wypadek samochodowy, który o mało nie przypłacił życiem dyrektor Łódzkiej Izby Rzemieślniczej w Łodzi dyr. Stanisław Dobosz, jadąc prywatnym autem w towarzystwie kilku osób.

Ze zderżającego przed samochodem wozu wyskoczyło naraz dwu chłopców, którzy tylko dzięki szybkiej orientacji szofera uszli śmierci. Kierowca samochodu widząc

że nie ma innej drogi do wyminięcia, momentalnie zahamował, przez co auto wywróciło się. Znajdujący się w nim pasażerowie wyszli cało z tej katastrofy.

ZDRADZIECKA FUZJA. Tragiczna śmierć chłopca.

Z Chelmży donoszą: Wczoraj wydarzył się w Chelmży wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 11-letniego chłopca. Wypadek ten, dowodzący jeszcze raz, że nie należy zostawiać nabitej broni w miejscu dostępnym dla dzieci, miał następujący przebieg: Wojciech Charasin, wybierając się na polowanie, zostawił na chwilę fuzję pod opieką swego 15-letniego bratanka — Jana.

Nabita fuzja zawieszona była na kierownicy roweru, stojącego przed domem. W pewnej chwili do roweru podszedł 12-letni Józef Osiński, który w czasie manipulowania przy fuzji spowodował wystrzał. Ten przypadkowy strzał trafił w głowę, stojącego również przy rowerze, 11-letniego Leszka Heninga, kładąc go trupem na miejscu.

Tragiczna śmierć chłopca poruszyła całe miasto.

Zjazd Elektryków na m-s „Piłsudski” Wspaniała wycieczka do Sztokholmu.

GDYNIA, 21.7. — W tych dniach przybywają do Gdyni uczestnicy ogólnopolskiego zjazdu elektryków, w liczbie około 750 osób, którzy obrady swe odbywać będą na pokładzie ms „Piłsudski” w drodze do Sztokholmu, w dniach od 26 do 30 lipca.

Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd, odbywający swe obrady na pełnym morzu.

Po powrocie ze Sztokholmu ms „Piłsudski” dn. 1 sierpnia wyjedzie na 8 dni z wycieczką do stolic skandynawskich.

Dwa toasty rozpaczy. Kronika pogotowia ratunkowego

ŁÓDŹ, 21.7. — Z nieustalonych na razie przyczyn usiłował odebrać sobie życie 25-letni

W dniu 17 lipca wieczorem zaginął w okolicach ul. Ks. Skorupki duży angielski wyżeł

biały w brunatne łaty. Wabi się „Tramo”. Łaskawy znańca zechce odprawić za nagrodą na ulicę Piotrkowską 272a, do mieszkania wojewody łódzkiego.

Doskonałe wyniki osiągnie ten, kto używa mydło do gołenia PIXIN.

Krem puder i mydło „JUSTENO” usuwają piegi, liszaje, pryszcze i t. p. Udelikatniają i wybielają cerę. Laboratorium Dr. Farm. St. Trawkowskiej w Łodzi.

ONDULACJA trwa komplet 5 zł, z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale. „Józef”, Nawrot 54-a, tel. 191-35.

Erzytwy, nożyczki, maszyny do mięsa, termosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure masażnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze J. KUMMER Łódź, Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)

Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywane są pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytw, tyżew itd.

GALAR STANISŁAW zagubił numer rowerowy U 28283, wydany przez Zarząd Miejski w Łodzi.

POTRZEBNA manicurzystka od zaraz. Bednarska 7, Lucjan.

POSZUKUJEMY 2 chłopców z rowerami. Zgłoszenia, Okocin Zachodnia 2.

Wizyta królewskiej pary angielskiej odbywa się w dalszym ciągu w atmosferze powszechnego entuzjazmu. Program wczorajszego dnia obejmował złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz wizytę w Ratuszu w towarzystwie prez. Lebrun podczas której król wygłosił krótkie przemówienie podkreślające trwałość sojuszu angielsko-francuskiego. Miasto Paryż ofiarowało królowi złotą papierośnicę, królowej wspaniałe serwis kryształowy, księżniczce Elżbiecie bibliotekę autorów francuskich w wydaniu dla młodzieży, księżniczce Małgorzacie zabawkę w postaci sklepiku kwiatarki. Śniadanie para królewska spożyła w ambasadzie brytyjskiej. Po południu odbyła się w parku „Bagateli” garden-party z udziałem 1000 osób. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze, Lord Halifaxa podejmował śniadaniem min. Bonnet, Obaj ministrowie odbyli poufną konferencję polityczną.

(—) Zatarę sowicko - japoński przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Obie strony koncentrują wojska na granicy. Ambasador japoński w Moskwie przetrwał swój urlop.

(—) Podczas trzęsienia ziemi w Grecji zginęło 100 więźniów pod gruzami. W całej Atlantyce są liczne ofiary w ludziach.

(—) Księstwo Windsor udali się swym jachtom na Capri.

(—) Ks. Gloucester brat króla Jerzego został odznaczony złotą odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża.

(—) W biejącym sezonie odbędzie się 57 lotów próbnych przez północny Atlantyk.

(—) Prokurator wszczął dochodzenie przeciwko 15 adwokatów, którzy podpisali skargę kaacyjna do Sądu Najwyższego w procesie doc. Cywińskiego. Adwokat dopuścić się mieli w skardze obrazy sądu.

W poniedziałek przesłuchano w tej sprawie już dwóch adwokatów, spośród oskarżonych, a mianowicie adw. Kijńskiego i Bielińskiego.

(—) Komendant naczelny związku legionistów polskich, płk. dypl. Juliusz Ulrych powołał pp. gen. bryg. Jana Kruszczyńskiego na pierwsze zastępcę komendanta naczelnego, gen. bryg. dr Ferdynanda Zarzyckiego — na drugiego zastępcę komendanta naczelnego, gen. bryg. Kazimierza Schallygo — na trzeciego zastępcę komendanta naczelnego mgr. Emilia Henisza — na sekretarza generalnego, płk. dypl. Janusza Albrechta — na szefa wydziału kół pułkowych, płk. dypl. Władysława Rusina — na szefa wydziału ogólnego - organizacyjnego płk. Michała Grosseka — na szefa wydziału finansowego, płk. dypl. Zygmunta Wendę — na szefa wydz. op. i płk. Stanisława Orskiego — na skarbnika głównego.

(—) Sąd Okręgowy we Lwowie wyznaczył termin rozpoznania sprawy inż. Doboszyńskiego na 29-ty sierpnia. Przewodniczącym będzie sędzia Sądu Okręgowego Ponurkiewicz.

(—) Dziś obraduje sejm, zatwierdzając przede wszystkim projekt ustawy o podatku od kaszy i maki, a następnie poprawki senatu do 8 ustaw, w tej liczbie do obu ordynacji wyborczych miejskiej i wiejskiej.

W piątek zbierze się komisja senacka dla rozpatrzenia projektu ustawy o podatku od maki i kaszy, w przyszły wtorek, 26 lipca, zbierze się po raz ostatni w tej sesji nadzwyczajnej plenium senatu, zaś ostatnie posiedzenie sejmu przypadnie, jak mówią, dopiero 1 sierpnia, po czym nastąpi zamknięcie sesji nadzwyczajnej.

(—) Rozporządzenie Prezydenta R.P. o zwalczaniu żebractwa weszło już w życie.

W myśl tego rozporządzenia za żebractwo uważa się każdego, kto zawodowo zajmuje się wyprasaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny. Rozporządzenie to stosowane będzie również wobec tych, którzy nałogowo oddają się grom hazardowym, pijanstwu lub ostremu narkotyzowaniu się, dochodząc do takiego stanu, iż ich samych względnie rodziny musi utrzymywać opieka społeczna.

Prócz kary więzienia może być nakładana na nich kara grzywny od 100 do 500 złotych.

(—) Koło cegielni Langego w Radogoszczu spadł z niedużej wysokości samolot prywatny, należący do Tomaszowskiej Fabryki Sztucznej Jedwabiu, pilotowany przez Jerzego Różańskiego. Samolot uległ rozbiciu, pilot doznał tylko lekkich potłuczeń.

(—) We wsi Bartodziejże samochód kierowany przez mieszkankę Częstochowy J. Grosman przejechał na śmierć 7-letniego Tadeusza Ignasiaka.

REDUKCJA CEN W KONSUMIE.

Najznakomitsi ekonomiści współcześni wskazują, że jednym z kardynalnych warunków zagrożenia kryzysu jest podniesienie konsumcji. Zrozumiała to już dawno Dyrekcja Konsumu, jednego w mieście naszym domu towarowego przy Widzewskiej Manufakturze, Rokitowska 54, dojazd tramwajami 10 i 16, której wysiłki idą w kierunku coraz większego obniżenia cen wszelkich towarów, tak, że nabycie ich stało się bardziej dostępne nawet dla sfer mniej zaможnych, a szczególnie robotniczych. Wybitnym dowodem tego są rewelacyjne niskie ceny, po jakich Konsum sprzedaje wszelkiego rodzaju biele, konfekcje, wielki wybór welen i jedwabi.

Konsum poleca także towary widzewskie, szczególnie znane ze swej niedoścignionej jakości wyroby marki O. R. Rzadko spotykana abalość o Interesy Klienteli jest dowodem, że Konsum jest placówką handlową, opartą o najbardziej racjonalne zasady.

Pochmurny dzień. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21.7. — Dziś o godzinie 9-iej rano temperatura w średnimieciu wyniosła 16 stopni ciepła, w ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wyniosła 14 stopni powyżej zer. Ciśnienie barometryczne 753 milimetry — bez zmian.

Wiatry południowo-zachodnie.

Mięso wieprzowe i jaja najdroższe w Łodzi.

WARSZAWA, 21.7. — Ceny detaliczne niektórych artykułów żywności kształtowały się w połowie lipca rb. w kilku większych miastach Polski następująco:

Chleb żytni pyłkowy kosztował najdrożej w Gdyni (35 groszy), najtaniej w Wilnie (30 gr); mąka pszenna najdrożej w Warszawie (50 gr), najtaniej w Lublinie (42 gr); kasza jęczmienna najdrożej w Gdyni (44 gr), najtaniej we Lwowie (30 gr); mleko najdrożej w Sosnowcu (30 gr), najtaniej w Lublinie (16 gr); masło mleczarniane wyborowe najdrożej w Częstochowie (zł 3.60), najtaniej we Lwowie

(zł 2.90); jaja najdrożej w Łodzi (9 gr), najtaniej w Wilnie (6 gr); mięso wołowe najdrożej w Poznaniu (zł 1.60), najtaniej w Wilnie (96 gr); mięso wołowe uboju rytuałn. najdrożej w Warszawie (zł 2.22), najtaniej w Sosnowcu (zł 1.05); mięso wieprzowe najdrożej w Łodzi (zł 1.60), najtaniej w Wilnie (zł 1.25); kiełbasa wieprzowa najdrożej w Warszawie (2 zł), najtaniej w Wilnie (zł 1.15); słonina świeża najdrożej w Bydgoszczy (zł 1.80), najtaniej w Sosnowcu (zł 1.60); ziemniaki najdrożej w Gdyni (10 gr), najtaniej w Wilnie (6 groszy).

Ambitna siostrzyczka przyszłej królowej.

Księżniczka Elżbieta jest pilną uczennicą.

Londyn, w lipcu.

Dwunastoletnia następczyni tronu Wielkiej Brytanii, księżniczka trojga imion Elżbieta (jak matka) Mary (jak babka) Aleksandra (jak prababka, małżonka Edwarda VII) cieszy się już teraz miłością i uwielbieniem Anglików, ślepo, jak wiadomo, przywiązanych do panującej im Sasko-Koburskiej dynastii, która od czasu wojny światowej, dla zmanifestowania wrogości stanowiska wobec Niemiec, wyrzekała się starożytnego niemieckiego nazwiska, zamieniając je na angielskie Windsor.

Księżniczka Elżbieta, która będzie panowała nad 500-milionowym ludem, nie wolno o swej roli zapominać. Uczy się poważnie uciążliwych obowiązków najpotężniejszej monarchii świata, nie pyszniąc się ani trochę z wyjątkowej roli, do jakiej losy ją powołały.

Trzy osoby zajmują się edukacją przyszłej królowej: jej matka, królowa Mary i lady Helen Gibbs, dama dworu księżniczki.

Nauczyciele i nauczycielki wykładają młodocianej, bystrej i zdolnej uczennicy: historię, geografię, łacinę, matematykę, prawo konstytucyjne, oraz język francuski i niemiecki, którymi obydwie córki Jerzego VI i królowej Elżbiety mówią biegle od najmłodszego wieku.

Poza tym następczyni tronu pobiera lekcje zachowania w różnych okolicznościach i momentach oraz sztuki pięknego i jasnego wysławiania się.

Uczy się też szyc i jeździć konno. W tym, ulubionym przez siebie „przedmiocie” ćwiczy się, i z wielkim powodzeniem, pod kierunkiem stryja księcia Gloucester.

Księżniczka również pływa znakomicie i odważnie. Zdobyła właśnie oficjalny dyplom ratownictwa.

Działem niezmiernie jeszcze żywej i ruchliwej, mimo ukończonych lat 71, królowej Mary jest wtajemniczenie wnuczki w trudne zawołanie protokołu. Uczy ją, jak odpowiadać na okrzyki tłumy, jak się kłaniać z balkonu i powozu, oraz co mówić i, co ważniejsze, czego nie mówić, zgodnie z dworskimi ceremoniałem i obyczajami.

Ponadto, co poniedziałek, eks-królowa przysłała władcy zwiedzają stolicę Anglii. Obejrzały i to nader dokładnie, wszystkie londyńskie muzea, mennice, Bank Angielski, gmach parlamentu i Opactwo Westminsterkie.

Księżniczka wykazuje wyjątkową i wszechstronną pojętność.

Usiłuje naśladować wdzięk królowej, swej matki i za jej przykładem podbija serca pełnym dziecięcym jeszcze czaru uśmiechem. Uśmiecha się rozdzając zabawki chorym dzieciom w szpitalach i uśmiecha się nawet, co często się zdarza, gdy karci młodszą siostrzyczkę.

Charakter zaś jej znamionuje wszystkie cechy, obdarzonej kiedyś niezłomną wolą i energią monarchini.

Nie znosi pochlebstw, banalnych komplementów i pustej paplaniny. Parokrotnie zdarzyło jej się zbicz z tropu zbyt ugrzecznionych dygnitarzy.

Jeden z lordów asystentów króla miał zwyczaj czule głaskać księżniczkę po głowie, powtarzając z zachwytem:

— Rozkoszne dziecię!

Otóż pewnego razu, widząc wysuwającą się ku niej z pieszczotą ręką, księżniczka z ironią sama przyszła w sukurs:

— Rozkoszne dziecię, nieprawdaż?

Kiedyś zjawiał się u dworu Sir Winston Churchill w galowym mundurze wojskowym ze wszystkimi orderami. Księżniczka, która nie wiedziała o żołnierskiej przeszłości wielkiego męża stanu, zarzuciła go pytaniami, na które sędziwy dygnitarz odpowiadał z ogromną emfazą.

— Przekonałem się — zakończył — że pióro większą posiada siłę, niż miecz.

Bardzo się dziwiła — zauważyła realnie patrząc na świat mała rozmówczyni — że pan nie używał karabinu.

Natomiast księżniczka przepada za szczerym humorem i dowcipem.

Pewnego popołudnia znakomity pisarz James Berrie zaproszony do Royal Lodge w parku Windsorskim, w czasie podwieczorku zwrócił się żartobliwie do niej:

— Nie widzę wśród nas bardziej zadziwiającej osoby — powiedział.

— Proszę nie psuć dzieci — pogroziła palcem królowa.

— Mówię prawdę, — upierał się gość.

— Przecież ani Wasza Królewska Mość, ani ja, ani arcybiskup Kanterburyjski, ani premier nie potrafimy jeździć na rowerze, nie trzymając kierownicy!

Ten żart przypadł bardzo do gustu księżniczce.

Księżniczka myśli już o przyszłej władzy. Świadczy o tym następujące jej oświadczenie.

— Kiedy dorosnę, zabronię jazdy kon-

no w niedzielę. Konie tak, jak i wszyscy, muszą przynajmniej raz na tydzień odpocząć.

Młodsza, ośmioletnia księżniczka Małgorzata-Róża, jest jeszcze rozgłówną małą dziewczynką.

Ma jednak wysoko rozwinięte poczucie obowiązku. Gdy w czasie dworskiej zabawy, ukarana przez matkę, siedziała w zamknięciu na górze, jedna z dam dworu zapukała do drzwi:

— Przychodzę z dobrą nowiną. Kara już skończona.

— Nie jeżdżę — brzmiała odpowiedź — bo nie jestem jeszcze grzeczną i długo nią nie będę.

Wiewiórski.

Święto żniw w Syjamie KRÓL ZA PŁUGIEM.

Bangkok — w uroczystej szacie. Powiewające flagi oraz oryginalne sjamskie ozdoby, na wysokich masztach, uroczyste procesje, których uczestnicy przybrani są w bogate szaty, tańczące tancerki w starożytnych brokatkach, setki łodzi, barge konstruowanych przez miesiące a nawet lata na rzece — oto obraz nie tylko Bangkongu w dniu święta żniw ale i całego Syjamu. W uroczystościach bierze udział król ze swoim dworem, duchowni,

armia, święte bawoły oraz cały naród. Król osobiście, względnie wyznaczony przez niego dostojnik, przybrany w prastare ceremonialne szaty, prowadzi plug, krąjąc pierwszą skibę pod nową uprawę roli. Plug ciągną dwie pary świętych wołów. Zastygły w bezruchu tłum uczestników święta zdala przypatruje się temu obrzędowi. Następnie na placu również odpowiadają dno uroczystości przybrany podaje się paszę świętym bawołom na małych miskach „dary ziemi”. Które z nich zostaną przez bawoły zjedzone — nie dadzą plonów w przyszłych żniwach. I znowu nieme spojrzenia wlepione w ciężkie postacie bawołów. Byle tylko ryżu nie tknęły! A gdy dobrze przedtem zresztą i to stale odżywiane święte bawoły nie tkną żadnego z darów — zaczyna się szaleństwo tłumów. Lecz w ostatnich latach już tylko najbardziej plębs w to wierz i z tego wyciąga wnio-

Uroczystości kończą zabawy ludowe, procesja na rzekach oraz uczta. Zabawy ludowe też szanują tradycję. Artyści w bogatych ubiorach uroczystości i powoli poruszają się w hułstawkach. Każdy z nich chce chwycić w zęby woreczek pełny pieniędzy, zawieszony na wysokim bambusie. Schwycenie tego worka oznacza „wyrwanie niebiosom błogosławieństwa dla ziemi”.

Na łodziach przedstawia się historyczne sceny z bohaterkich eposów indyjskich które zawędrowały do Syjamu. Tancerki wykonują tradycyjne tańce, obserwowane z dużą znajomością przez tysiące rozbawionych Syjamczyków.

Długa i wybredna uczta kończy święto żniw, bardzo pracowitego narodu, który nazajutrz staje do pluga i do ciężkiej pracy.



Bucik — podstawa oszczędności
Tak często o tym wszędzie mowa
Do uniknięcia rozrzutności
Słusz BERSON-OKMA skórna gumowa.

BERSON OKMA

Oszust w roli hrabiego Bajeczka o 800 milionach.

Paweł Pantin de la Guere, 28 razy karany za oszustwa, oraz jego wspólnik Karol Itam, 18 razy karany za niepożądane wizyty w cudzych mieszkaniach, zostali ujęci w Paryżu podczas gdy przewozili w luksusowej limuzynie papiery wartościowe pochodzące z kradzieży z furgonu pocztowego w Aix-en-Provence. Obydwaj oszuści założyli w Paryżu 4, rue Drouot, biuro zakupów złota, w którym oszukali niejednego jubilera.

Nadając sobie tytuł hrabiego Pantin de la Guere — wszedł w stosunki z przedsiębiorcami budowlanymi, którym wszystkim oświadczył, że jest zaręczony z hrabianką, która otrzyma 800 milionów franków w posagu. Z tych pieniędzy przekazuje on kilka milionów franków na pałac i letni domek z obszernym terenem na połowanie w Sologne oraz nad Marną chce wybudować basen pływacki z restauracją, dancinżem i najnowocześniejszymi wygodami. Nie namyślając się długo zakontraktował kilka firm, które rozpoczęły budowy wydając z własnej kasy poważne sumy. Na obiecane pieniądze dostawcy czekali dość długo. Nie otrzymując ich zagrozili rzekomemu hrabiemu trybunałem. Ten ostatni na poczet swych teraźniejszych i przyszłych długów wręczył im paczkę... skradzionych papierów wartościowych na sumę 200.000 franków. Bank nie rozpo-

znawszy się w oszustwie, przyjął je, ale chcąc wymienić na gotówkę, — zatelefonowano do „wspólnika” który już siedział za kratkami. Natychmiast odszukano „hrabiego” i osadzono w areszcie. — Wkrótce komisarz śledczej policji ustalił, że papiery wartościowe pochodzą z kradzieży dokonanych w Strasbourgu i Paryżu przez „szlachcica” i jego wspólnika.

Możliwe, że wszczęte dochodzenia przyniosą wiele innych niespodzianek.

Nowa droga turystyczna w Szwajcarii Kaszubskiej



Jeziorko Ostrzyckie nad brzegami którego buduje się obecnie nową drogę turystyczną łączącą miejscowości Wierzyce z Ostrząską i Brodnicą Dolną (w Szwajcarii Kaszubskiej).

Maria Hempel - Gierdawa

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 17

Tour de France (w trzech tomach)



Piękne widoki na odcinku Luchon — Perpignan trasy pirenejkiej Tour de France. Na szosie sznur zawodników w wąwozie Lys.

— Ale co z tą panną? Jeżeli goła, to nie bardzo chciałabym, żeby się do Ksawerego umizgała...

— Goła czy nie goła nie chciałabym, na pamięć krzywdy naszej Andzi — krzywdy czy nieszczęścia — drugiego małżeństwa w rodzinie z arystokracją... Nie, nie.. Bałbyś się, że znowu będzie źle... Ale kiedy sama do nas przyjechała, jakże jej drzwi pokazać?

— Może od Ksawerego dowiemy się po co właściwie ona do nas przyjechała, a póki nic nie wiemy, to miejmy się na baczności. Strzeżonego — Pan Bóg strzeże.

VI.

Gdy Maja z Ksawerem znaleźli się w ogrodzie, wzięła go pod rękę i powiedziała szczerze:

— Posłuchaj mnie, kuzynie. Nie tyle jestem ciekawa otoczenia pałacu waszego, ogrodu i gospodarstwa — ile chciałam mieć możność pomówienia z tobą w cztery oczy.

— Jestem na pani usługi.

— Proszę cię, nie mów do mnie tak oficjalnie, bo to naprawdę nie ma sensu i wygląda na impertynencję w stosunku do mnie. Jestem twoją kuzynką, wcale nie taką daleką i robisz mi przykrość podkreślając naszą dotychczasową wzajemną obcość. Chcę z tobą pomówić szczerze i proszę cię o pomoc.

— Służę... ci.

Maja uśmiechnęła się.

— Dziękuję ci. Teraz mogę mówić spokojnie. Powiedziałam ci już, że chcę się zapoznać z całą rodziną mojej matki. Dopomożesz mi w tym?

Ksawery namyślił się chwilę zanim odpowiedział:

— Uważam, że powinnaś była zacząć swój zwrot do naszej rodziny — od matki.

— Masz rację, ale było to niemożliwe...

— Dlaczego?

— Nie mogę ci tego powiedzieć... Kiedyś ci to wytłumaczę i przyznasz mi rację.

— Według mnie nie istnieją przeszkody do odszukania swojej matki, do nawiązania z nią kontaktu.

— Niestety — istnieją i należy dyplomatycznie postępować...

Szli jakiś czas w milczeniu.

— Czuję doskonale, że przyjęliście mnie niechętnie. Nie macie do mnie zaufania. Trudno się dziwić... Ale mnie to nie zraża.

Ksawery spojrzął na Maję z pewnym zaciekawieniem.

— Musisz być diabło uparta — zauważył z uśmiechem.

— Skąd to wnosisz?

— Z intonacji tego „mnie to nie zraża”.

— Masz rację: jestem uparta, jak kozioł. Ale mniejsza o to. Pomóżesz mi w moich rodzinnych poszukiwaniach, czy nie?

— Pomogę.

Maja pociągnęła go w stronę pobliskiej ławki Usiedli. Wyciągnęła z woreczka kawalek papieru i ołówki.

— Więc — zaczęła — powiedz do kogo z rodziny mam się stąd udać?

— Uprowadzam cię, że nie wszyscy są w takich warunkach, jak my.

— Nie przeszkadza mi to. Więc?

Ksawery zastanowił się. A potem ze złośliwym uśmiechem:

— Jan Czarecki, rządcą w majątku państwa Sowickich, w Szopach, koło Brześcia nad Bugiem. Czy ta parantela odpowiada pannie Zawiejskiej?

Maja odczuła złośliwą intencję w ironicznym zapytaniu kuzyna. Postanowiła odciąć się. Powiedziała więc wyniośle:

— Nie bardzo mi odpowiada... ale często dzieci muszą ponosić konsekwencję niewłaściwych kroków swoich rodziców... Trudno.

Ksawery zaczerwienił się i rzucił:

— Czemuś się dziwisz, że niechętnie cię przyjmujemy? Jesteś zupełnie inna niż my wszyscy, jesteś nam zupełnie obca.

— Ty pierwszy odezwałeś się do mnie złośliwie, czemuś się dziwisz, że tak samo ci odpowiadam?

Ksawery zaciął usta. Niepokoila go i denerwowała ta piękna, elegancka panna. Jednocześnie podobała mu się — i odpychała go od siebie.

— Z adresu, który mi dałeś skorzystam. A teraz jeszcze jedno pytanie. Będę ci naprawdę i szczerze wdzięczna, jeśli mi na nie odpowiesz.

— Cóż to takiego?

— Co było powodem rozjęcia się moich rodziców?

— Mężczyzna.

— Jakto? Moja matka tak prędko po ślubie...

— Nie mówię, że twoja matka cośkolwiek złego zrobiła. Powiedziałam, że powodem był mężczyzna?

Maja zamysliła się głęboko.

— Czy nie mógłbyś mi opowiedzieć całej historii dokładnie?

— Nie, bo jej nie znam.

— Nieprawda. Powiedz lepiej od razu, że nie chcesz mi powiedzieć.

— Nie zarucaj mi kłamstwa, bo nigdy się z prawdą świadomie nie mijam. Jeżeli mówię, że czegoś nie wiem, to nie wiem. Gdybym tylko nie chciał ci powiedzieć, to przyznałbym się do tego szczerze. Mam prawo chcieć czegoś, lub nie chcieć.

Ksawery mówił to wszystko podirytowanym głosem. Maja przyglądała mu się uważnie i z zainteresowaniem.

— A rodzice twoi nie znają prawdziwej historii? — zapytała po chwili.

— Gdyby rodzice znali, to i ja bym znał. O małżeństwie twojej matki dosyć było w ogóle gadania w całej rodzinie, dosyć ono szumu narobiło. Oni są tak samo ciekawi tej historii, jak i ty.

— Dlaczego mówisz ze mną tak nieuprzejmym głosem? Wiem, że umiesz być innym... widziałam cię przecież wczoraj.

— Bo mnie irytuje twój przyjazd do nas i twoja chęć nawiązywania z nami jakichś stosunków. Jesteś z innej gliny ulepiona i do nas nie dopasujesz się nigdy. Możesz tylko wywołać niepotrzebne dysonanse i komentarze.

— Tak, jeżeli wszyscy jesteście tak mało uprzejmi — to rzeczywiście nie dopasujecie się nigdy.

— Lepsza szczerza nieuprzejmość, niż hipokryzja twojego świata.

— Jakto „twojego świata”?.. Czyż rodzice twoi nie pragną urobić swój świat na kształt „mojego świata”?..

— Owszem, chcą. Podobają im się to, mają zresztą prawo, po tylu latach ciężkiej pracy, prowadzić wygodne życie. Ale mnie forma zewnętrzna mało interesuje. Ja naprawdę mam „swój świat” — świat tonów. Reszta — nie obchodzi mnie wcale.

Maja oparła się wygodnie o poręcz ławki i zapatrzyła w niebo, po którym leciutko płynęły drobne, białe, lekkie jak puch chmurki. Czysta zupełna panowała w parku. Ksawery rysował na piasku przed ławką nieokreślone figury pięćciokąt, który podniósł z ziemi.

Dłuższą chwilę trwali tak w zupełnym milczeniu. Wreszcie młody człowiek, zapytał sucho:

— O czym panu tak myśli?

— Niedyskretne zadaje pan pytanie... Ale mogę panu to powiedzieć: o tym, że droga do szczęścia prowadzi po grudach i bywa bolesna.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
 KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIĘBIENIU
 GRYPIE i KATARZE

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Po zniesieniu patentowych opłat akcyzowych zwiększyła się znacznie liczba miejsc sprzedaży win owocowych i piwa.

W samej tylko Warszawie powstało tysiąc nowych miejsc sprzedaży trunków z małą zawartością alkoholu, na które do niedawna wykupywano specjalne patenty.

Sprzedaż piwa i win owocowych prowadzona jest nie tylko w restauracjach, lecz również w sklepach z napojami chłodzącymi i słodzącymi.

Stosownie do uchwały walnego zgromadzenia członków Opieki głównej nad dziećmi przedszkoli miejskich w Warszawie, Zarządowi Miejskiemu złożony został memoriał uzasadniający konieczność uwzględnienia budowy przedszkoli w szkolnym planie inwestycyjnym m. Warszawy, a to w związku z palącą potrzebą rozbudowy sieci przedszkoli oraz trudnościami w znalezieniu odpowiednich pomieszczeń na te przedszkola.

Celem zapobieżenia, zjawiającemu się zwykle o tej porze, nasileniu zachorowań na dur brzuszny, Miejska Służba Zdrowia prowadzi obecnie intensywną akcję szczepień ochronnych. Dotychczas wykonano wśród dzieci i młodzieży ponad 60 000 zabiegów szczepień, t. zn. dwukrotnie więcej, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Obecnie prowadzone są szczepienia przeciw durowi brzuszemu wśród innych grup ludności. Szczepienia odbywają się bezpłatnie w ośrodku zdrowia i opieki oraz w Miejskim Instytucie Higieny.

W końcu Al. Waszyngtona, znajdującej się tory kolejki Wawerskiej. Między torami ułożone są deski, mające ułatwić przejazd na ul. Grochowska. Z powodu ciągłego ruchu ciężarowego w tym miejscu deski te są zniszczone do tego stopnia, że powodują łamanie się resorów w pojazdach mechanicznych.

Dyr. Tramwajów i Autobusów zgodnie z życzeniem zainteresowanych ustawiła przystanek tramwajowy „na żądanie” na ul. Odrowąża przy drodze do kolonii Gołędzinów, zaś przystanek stały przy domu nr 8 na ul. Odrowąża, zmieniony został na przystanek „na żądanie”.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TRÓSK! KŁOPOTÓW.
 ZADAJĄC WYRAŹNIE I PRZYJMĄC JEDYNI
 ORYGINALNE „OLLA”
 PATENT FRANC. NR 700.504
 PATENT AMER. NR 1050 701

E. SORM.

Potrzeba symetrii.

Hrabstwo de Malroux wraz z bawącymi na ich zamku gośćmi: markizą des Varais z bratanicą Izoldą, wice-hrabia Wilkorem de la Fronde, ubiegającym się o rękę i posag pięknej panny, i państwem Ferrier, właścicielami wielkich winnic w sąsiedztwie, siedzieli na ganku i rozmawiali skracali czas przedobiedniem.

— Trzymam o zakład! — zawołał wice-hrabia. Ręczę, że będzie ostrzyżony ma szynką.

— Kto? — zapytała markiza, która z powodu podanego wieku była roztrągnięta — Ludwik de Malroux?

— Cóż znowu! Mówię o niemieckim dyplomacie, którego ma on przywieźć z sobą.

— O Kurcie von Maxenthal — sprecyzował pan domu.

— Wyobrażam sobie — zaśmiał się wice-hrabia — jak się Ludwik czuje w towarzystwie cudzoziemca!

— Istotnie — wtrąciła hrabianka — musi błogosławić ambasadora, za to, że mu narucił towarzyski obowiązek zabrania gościa w przerwach między oficjalnymi przyjęciami.

— A ja sądzę — odezwał się gospodarz — że w osobie berlińskiego potentata finansowego poznamy najsympatyczniejszego człowieka, inaczej syn mój nie naruciłby go nam z pewnością. Byłby znalazł w

Krótka historia o kwiatkach.

Róża ma kolce.

Naturalnie, że gdy czasy są kiepskie, to nie można handlować. Właściwie można, ale nie ma u kogo, nie ma z kim i nie ma za co. Słowem nie jest dobrze, jak mi oświadczył pewien młody komiwojażer, na rzekając, że teraz w ogóle trudno się dostać do szefów firm, mogących jeszcze coś kupić.

Szefowie nie chcą wcale widzieć interesantów, którymi przeważnie są inkasenci i komiwojażerowie. Ten nieszczęśliwy człowiek, po wyczerpaniu nastrojów koniunkturalnych, opowiedział mi następującą historijkę:

Przychodzi kiedyś do firmy „Kupferweiss i Spiegelgrün” i zwraca się do młodego człowieka, stojącego za ladą:

— Czy mógłbym się zobaczyć z szefem?

— Szef nie przyjmuje komiwojażerów.

— Nie bądź pan śmieszny, wpuść mnie pan! Dam panu za to dziesięć złotych!

— Dziesięć? Mało. Tylko dwadzieścia!

— Za dużo. Niech będzie piętnaście!

— Dobrze. Ale dostanę je nawet wówczas, gdy szef nie kupi?

— Nawet jak szef nie kupi. Masz pan tu piętnaście złotych!

Młody człowiek szybko schował do kieszeni otrzymane pieniądze.

— No, a teraz już mogę mówić z szefem?

— Naturalnie.

— Gdzie on jest?

— Tu. Ja jestem szefem...

Widzicie więc państwo sami, że jest niewesoło. Tym bardziej więc dziwnym się wydaje w takim czasie i nastroju temat o kwiatkach. Kому dziś w głowie kwiatki? Zresztą, cóż to jest taki kwiatek? Róża ma kolce i pachnie, jeśli jest kwiatem, natomiast wonieje czosnkiem, jeśli jest kobietą. Lewkonia, to również trochę Nowomiejski kwiatek, gdyż ma w środku kosa. Bratek może być czasami psubratkiem, a na innych kwiatkach znam się niewiele.

W ogóle jednak nie wyobrażam sobie, jak można handlować tak szybko wędzącym artykułem. Kwiaty właściwie wcale nie nadają się do handlu, mogą jedynie sta-

nowić tak zwaną monetę zdawkową w stosunkach z kobietami. Kobięcie bowiem można powiedzieć:

— Moja ty niezapominajko!

— Moja ty konwalijko cudna!

— Mój ty fioleczku pachnący!

Ale jeśli bym nagle zaczął te wszystkie kwiatki, te wszystkie konwalijki, fioleczki, różyczki sprzedawać, to byłoby to przecież handel żywym towarem. Można bowiem — powiada prawo — kobietę kupować za gotówkę, albo za futra czy brylanty, ale nie wolno kobiety sprzedawać. Sprzedawanie kobiet powinno być właściwie połącznione pod ten sam paragraf K. K., co sprzedaż nieświeżego mięsa.

BUKIET.

W miesiącu maju, gdy cudnie zakwitły bzy, gdy słowik, podobno, pięknie zawodził trele, Antoni Molina szedł głodny i zamiast o maju i słowikach marzył o kawalku porządnej kiełbasy z kiszonym ogórkiem. Nie stety, ani kiełbasa, ani kiszona ogórki nie rosły na drzewie, to też biedny Antos musiał szukać innego sposobu zaspokojenia swoich pragnień. Przechodząc obok ogrodu Artura Buecka, przelazł przez płot i zerwał ogromną ilość dubeltowego bzu. Ponieważ kiść była samotna, zerwał ich jeszcze kilka aż utworzył się bukiet. Bukiet ten usiłował następnie sprzedać przechodniom, jednakże właściciel bzu wyskoczył w ślad za Antosem i przyłapał go, co skończyło się wyrokiem skazującym Antosa na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem na lat cztery.

Jerzy Krzecki.

Incydent na plaży zakończył się wyrokiem w sądzie.

Z Wilna donoszą:

Albert Gordon nie jest zwolennikiem teorii Darwina o pochodzeniu człowieka, toteż obrazł się nie na żarty, kiedy kolega jego podczas wspólnego plażowania, oświadczył mu publicznie, że jest... małpą.

Obrazł się i zaskarżył do sądu, wywołując w sporządzonym akcie oskarżenia, że przyjaciel M. Lipowski, umyślnie obrazł go, by zniechęcić do niego pewną miłą osobkę, pannę Basię S., do której obaj pólnegli afektem.

W konsekwencji Lipowski znalazł się na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Wilnie, pod zarzutem znieważenia Gordona.

Na pytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, Gordon oświadczył, że nie przyznaje się do winy sformułowanej w „re-dakcji” aktu oskarżenia. Primo — nie miał

Zagadkowy zgon bliźniąt

MATKA PODEJRZANA O ZEMORDNIĘ.

Z Chorzowa donoszą:

Około godziny 16 zachorowało nagle dwoje 6-miesięcznych bliźniąt Marty Zgubiszowej z Chorzowa II. Wezwano niezwłocznie lekarza, który przybył na miejsce, jednakże nie czując się zupełnie pewnym, co do wydania orzeczenia, zaprosił drugiego lekarza, który przybył już tylko, by wspólnie z kolegą stwierdzić zgon obojga bliźniąt. Dzieci zmarły z objawami silnego zatrucia, wymiotując i wijąc się w bólach. Trzeba zaznaczyć, że o chwili nagłego zachorowania, niemowlęta czuły się zupełnie dobrze i zdrowo. Przybyła na miejsce policja przeprowadziła niezwłocznie energiczne dochodzenia.

Zgubiszowa żyje już od dłuższego czasu ze swym mężem separacji. Jej kochankiem jest niejaki Bielski, z którym od czasu rozejścia się z mężem, żyje w konkubinacie.

Owocem miłości Zgubiszowej z Bielskim jest tych dwoje zmarłych bliźniąt. Przypuszczalnie należy, że kochankowie, w porozumieniu, czy też samorzutnie dopuścili się ohydneho dzieciobójstwa. Policja prowadzi dalsze energiczne dochodzenia, celem ustalenia stanu faktycznego, gdyż tak Zgubiszowa, jak i Bielski wypierają się zarzucanej im zbrodni. Wśród sąsiadów i okolicznych mieszkańców krąży jednak uparcie mniemanie, że kochankowie, chcąc się pozbyć niewygodnych dzieci, popełnili morderstwo.

RADIO-KACIK.

CZWARTEK, 21 LIPCA.
 Warszawa I (Raszyn)
 i inne Rozgłośnie Polskie.

15.15 „Moje wakacje” — powieść Starożytności dla dzieci

15.30 Muzyka lekka z płyt

15.45 Wiadomości gospodarcze

16.00 Koncert solistów — z Torunia

16.45 C. O. P. — reportaż

17.00 Muzyka taneczna

W przerwie: Program na jutro

18.00 Przegląd wydawnictw

18.10 Arie i pieśni w wykonaniu Alberta Felickiego

18.30 Słuchowisko pt. „Powrót” — Stefana Balickiego (z Poznania)

19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.

W przerwie o g. 19.45: Audycja konkursowa Polskiego Radia

20.45 Dziennik wieczorny

20.55 Pogadanka aktualna

21.00 Audycja dla wsi

21.10 Koncert rozrywkowy — z Katowic

21.30 Wiadomości sportowe

22.00 Koncert kameralny — z Krakowa

22.35 Muzyka z płyt

22.55 Przegląd prasy

23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku niemieckim

23.15—23.55 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt

14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe

14.20 Muzyka obiadowa — płyty

15.30 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: Fragment z powieści I. J. Krasińskiego p. t. „Stara baśń”

17.00 Pogadanka aktualna

17.10 Popularne melodie i piosenki ludowe — z Krakowa

17.50 Jak spędzić święto?

17.55 Odczytanie programu

21.00 Nowości techniczne

22.00 Wiadomości sportowe lokalne

22.05—23.00 Koncert świąteczny

PIĄTEK, 22 LIPCA.

Warszawa I (Raszyn)
 i inne Rozgłośnie Polskie.

6.15 Pieśń poranna

6.20 Muzyka z płyt

6.45 Gimnastyka

7.00 Dziennik poranny

7.15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej

8.00—11.57 Przerwa

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa

12.03 Audycja południowa

13.00—15.15 Przerwa (programy lokalne)

15.15 „Głęboko szumią Gopla fale” — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)

15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapłana Michała Rekasza — ze Lwowa

15.45 Wiadomości gospodarcze

16.00 Wałce, romanse i serenady w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej

16.45 C. O. P. — reportaż

17.00 Muzyka taneczna z płyt

W przerwie: Program na jutro

18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogadanka

18.10 Utwory fortepianowe w wykonaniu Arno Heinkego — z Łodzi

18.45 Nowości literackie

19.00 Pieśni polskie — z Wilna

19.20 Pogadanka aktualna

19.30 Koncert rozrywkowy — z Katowic

W przerwie: „Zgubiona torebka” — skecz

20.45 Dziennik wieczorny

20.55 Pogadanka aktualna

21.00 Audycja dla wsi

21.10 Audycja słowno - muzyczna z cyklu „Dawne piosenki” — z Poznania

21.50 Wiadomości sportowe

22.00 Muzyka kameralna — płyty

22.55 Przegląd prasy

23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny, pogadanka aktualna w języku angielskim

23.15—23.55 Program Warszawy II

Żydowscy kupcy w Kaliszu bojkotują karpie radziwiłłowskie

Z Kalisza donoszą:

Książęca sielanka na krzywej osi Bał — Gaston — Antonin — Monte Carlo — Paryż skończyła się dwukropkiem w Londynie. 57-letnia wdowa po londyńskim złotniku, mrs. Dawson, okazała się zrzędniczą od wychowanej w Frankfurcie drohobyczanki — żydówki Jeanette Suchestow. Umiała zaprowadzić też księcia Michała Rudego - Radziwiłła do urzędu i zawarła z nim małżeństwo. Pani Suchestow do ostatniej chwili nie chciała wierzyć, ale musiała.

Odtąd myśli pani Suchestow o stu tysiącach funtów, których domagać się będzie w sądach angielskich, jako odszkodowanie za złamanie przyrzeczenia ślubu. — Dotąd nie wiadomo, jak do małżeństwa z mrs. Dawson odnieśli się rodzina księcia Michała, zwłaszcza jego spadkobierca, również Michał ks. Radziwiłł.

Za to zastosowano sankcje z zupełnie niespodziewanej strony. Oto żydowscy kupcy w Kaliszu ogłosili bojkot handlowy ordynacji antonińskiej. Zerwali wszelkie stosunki i nie zakupują książęcych produktów, jak słynne karpie radziwiłłowskie, a nadto drzewo.

Tartaki w Mutoninie i Przygodzicach wydzierżawili żydowscy handlarze drzewem oraz kupowali budulec w lasach ordynacji. Jest to odpiata za porzucenie przez księcia ich rodaczki. Ale właściwie żydówka Suchestow jest już chrześcijanką, bo przecież przyjęła chrzest w cerkwi na Pradze.

Tym razem trick wyrafinowanej Jeanetty z polskim arystokratą nie udał się.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

13.45 Muzyka z płyt

14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe

14.20 Muzyka obiadowa — płyty

17.00 „Mały bohater” (przygody gołębia pocztowego) — felieton

17.30 Koncert

17.50 O wszystkim po troszku

17.55 Odczytanie programu

21.00 „Drobne barbarzyństwa” — pogadanka prawnicza

22.00 Wiadomości sportowe lokalne

22.05—23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty

Paryżu sposób na spędzenie z nim wieczoru.

— Słychać auto! — wykrzyknął pan Ferrier.

Jakóż na końcu, wiodącej do zamku szerekowej lipowej alei, ukazała się limuzyna. Ludwik de Malroux, siedzący przy kierownicy, zeskoczył pierwszy, a za nim, smukłym i wytwornym, ukazał się przysadzisty Niemiec.

— A co? — nachylił się wice-hrabia do uszka Izoldy — nie mówiliśmy? Ostrzyżony na zero.

Maxenthal, ubrany w nieskazitelny frak, witał się po kolei z obecnymi ze swobodą wytrawnego światowca, przepaszając go gospodarzy za śmiałość zjawienia się w ich domu.

Jasnobłękitne oczy patrzyły otwarcie z pod krzaczastych rudawych brwi.

Mówił płynnie po francusku, prawie bez akcentu.

— Czy państwo chcą się odświeżyć? — zapytała hrabianka.

— To zbyt uczynne, mamie nieprawdaż — zdecydował Ludwik, zwracając się do gościa. — Wyglądamy i tak jak z pudełka. A głodni jesteśmy, jak wilki.

— W takim razie, proszę do stołu.

Kurt von Maxenthal, w miarę poważny i jowialny, okazał się rozmownym i wesołym współbiesiadnikiem. Jako wybitny i ogromnie oświecony bogaty finansista, objechał parokrotnie świat. Wszędzie posiadał znajomych i miał mnóstwo zajmujących rzeczy do powiedzenia.

Wtem, w momencie obnoszenia pieczy-stego, hrabina de Malroux, która posadziła gościa obok siebie, zauważyła, iż ten za miłki w pół słowa i wpadł w nieoczekiwaną zadumę. Hrabina, pragnąc go oderwać od dręczącej najwidoczniej myśli, zadała mu pytanie, ale zostało ono bez odpowiedzi. Dziwna zmiana malowała się na twarzy cudzoziemca. Na czole zarysowała się głęboka zmarszczka, a usta zacięły się w bolesnym grymasie.

Pani domu, nie przestając mówić do zagadkowego sąsiada, zdążyła w końcu wydobyć od niego parę zdawkowych monosylab, jednak dawna werwa i dobry humor gościa przysł bez śladu.

Hrabina pobiegła oczami za jego wzrokiem, tępo utkwionym w jeden punkt przed siebie, i zauważyła, że Maxenthal nie mógł oderwać spojrzenia od wiszącego naprzeciwko portretu niezbyt już młodej, ale jeszcze niezwykle urodziwej kobiety.

— Zna Elwirę! — pomyślała strapiona. Opanowała jednak doznane wrażenie i zdwoiła ożywienia. Nikt prócz niej nie uważał zresztą dziwnego nastroju berlińczyka.

Portret przedstawiał Elwirę Thomson, młodszą siostrę hrabiny, wielokrotną rozwódkę, obecnie żonę amerykańskiego miliardera, osobę o wielce burzliwej przeszłości, stanowiącej przedmiot zgorznienia arystokratycznej rodziny.

Do Francji przesiadła przyjeżdżać od dawna, wobec okazywanego jej przez kre-

wnych chłodu. Zapomniano już o niej w szerokiej kołach towarzyskich i dlatego hrabina de Malroux nie oparta się chęci zawieszenia tu siebie portretu „marnotrawnej” a głęboko kochanej siostry.

Jednak fakt, że ustosunkowany cudzoziemiec, na którym, wysoce zależało jej sy nowi, mógł znać Elwirę z bliska (jakkże inaczej sobie tłumaczyć doznane piorunujące wrażenie?), był jej w najwyższym stopniu nieprzyjemny.

Straconą z oczu siostra była przedmiotem ustawicznej zgrzyoty i zmartwienia hrabiny de Malroux. Wobec skandalicznego jej zachowania, którego echa dochodziły raz po raz to z jednej, to z drugiej półkuli, zmuszona była do zerwania z nią wszelkich stosunków, ale nie przestawała tęsknić do nieokreślonej, a pełnej nieodpartego czaru młodzieńczej „siostrzyczki”, jak zawsze w myślach ją nazywała.

Elwira szła w życiu po zgłiszczach i trupach, nie oglądając się na znaczące jej drogie samobójstwa i bankructwa szalejących za nią mężczyzn.

Hrabina czuła, że pobladała, ale trzymając nerwy na wodzy, zaczęła opowiadać sąsiadów jakąś zawiłą a długą historię. Zdawała sobie sprawę, że Maxenthal udawał tylko potakując co słowo, iż jej słucha. Uwaga jego była zwrócona do bolesnych wspomnień, a oczy nie mogły się oderwać od portretu.

Pani domu nie przestawała mówić byle tylko nie dopuścić do zapytania:

— Czy ta dama jest krewną pani hrabiny?

W wyobraźni rysowała sobie dramatyczne dzieje nieszczernej miłości dobrodusznego Niemca, torturowanego przez okrutną Elwirę.

Obiad nareszcie dobiegł końca.

W empirycznym seledynowym salonie hrabina, rozlewając kawę, zdolała nieznacznie szepnąć małżonkowi:

— Maxenthal zna Elwirę.

— Jakież to niemile! — półgłosem syknął hrabia, maskując uśmiechem doznany przykrość.

Spod oka spojrzeli na stojącego na uboczu finansistę. Nerwowo tik przebiegał mu po twarzy, gorączkowo zaciskał ręce.

Nagle wybiegł z salonu.

— Ryszardzie! Co on poczniesz? — jęknęła hrabina.

— Pójdę za nim — odparł hrabia. — Z pewnością wróci do portretu.

Oboje wślizgnęli się do sali jadalnej.

Istotnie Maxenthal zbliżył się do obrazu i pedantycznie poprawił wiszące nieco krzywo ramy. Odetchnął pełną pierśią i, znów pogodny i wesoły, odwrócił się do drzwi.

— Nie mogę znieść braku symetrii — rozeźmiął się na widok zdmulonych gospodarzy. — Przekrzywiony ten portret omal nie przyprawił mnie o atak nerwowy w czasie obiadu.

Tl. Kw.

SPORT.

Trening na świeżym powietrzu

Przypuszczalny skład reprezentacji na mecz z Włochami.

Zajęcia na obozie bokserskim przed meczem z Włochami, który się odbywa w Poznaniu rozpoczęły się właściwie dopiero w środę, gdyż we wtorek brak było jeszcze kilku zawodników. Obecnie w obozie znajdują się już wszyscy wyznaczeni zawodnicy, za wyjątkiem Sobkowiaka, Rotholca, i Doroby. Tego ostatniego zastąpi Klimecki, który już się znajduje w obozie. Obecnie trenują z tym następującymi pięściami: Jasiński, Kowalski, Pisarski, Kolczyński, Szymura, Klimecki, Czortek i Piłat.

Treningami kieruje trener Sztam. Na razie odbywa się lekki trening. Stopniowo trening będzie zyskiwał na nasileniu, a w piątek rozpoczną się już sparingi. Dla niektórych zawodników prawdopodobnie wyznaczeni zostaną partnerzy sparingowi z poza obozu.

Celem przyzwyyczajania zawodników do walki na świeżym powietrzu (tak bowiem walczyć będzie nasza reprezentacja we Włoszech, na boisku ośrodka ustawionym zostanie ring, nad którym umieszczona zostanie nieprzemakalna siatka dla ochrony zawodników przed deszczem).

Polski Związek Bokserski postanowił przyspieszyć wyjazd naszej drużyny do Włoch. Reprezentacja wyjedzie już w dniu 2 sierpnia r. wraz z reprezentacją wyjadą: prezes PZB major Mirzyński, wiceprezes Rybarczyk, kapitan związkowy Szczyński oraz skarbnik Idzkowski. Sekundantem będzie trener Sztam.

W obecnej chwili najtrudniej jest wyznaczyć reprezentantów do dwóch wag najniższych. Jasiński wypadł na ostatnim meczu nieszczególnie i kapitan związkowy obawia się, czy nie zawiedzie powtórnie we Włoszech. O Rotholcu trudno w ogóle powiedzieć coś konkretnego i nie wiadomo czy w ogóle przybędzie na obóz. Sobkowiaka nie ma na obozie, a jego forma nie jest wiadomą PZB znana. W pozostałych wagach od piórkowej do ciężkiej zdaje się nie znajdą żadne poważniejsze przegrupowania i przypuszczalnie skład nasz wyglądać będzie w tych wagach następująco:

Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski i Szymura i Piłat.

ZNANY LYŻWIARZ ANGLIJSKI

Zmarł na złośliwą anemię. Znany angielski łyżwiarz figurowy, Jackie Dunn, który po ostatnich zimowych igrzyskach olimpijskich w Partenkirchen przeszedł do obozu zawodowców i zamieszkał w Hollywood, zmarł w tych dniach na złośliwą anemię. Zmarły łyżwiarz miał wkrótce objąć w jednym z filmów amerykańskich rolę, którą niegdyś grał słynny Valentino.

Sport w kilku słowach.

Zarząd PZPN nie przychylił się do prośby stołecznej Legii by przelożył mecz o wejście do Ligi między Legią a Union - Touringiem z 24 b.m. na inny termin. Wobec tego mecz rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę na boisku Skry w Warszawie.

Union - Touring wyjedzie na mecz do Warszawy w następującym składzie: Michałski I, Strzelczyk, Durka, Szulc, Pile, Liske, Świętosławski, Michałski II, Gorzko, Seidel, Królasik. Możliwe jest, iż w pomocy zamiast Liskego zagra Chojnacki, przy czym zmiana ta zostanie ewentualnie zdecydowana przed samym meczem. Kierownikiem ekspedycji będzie p. Izrael.

Legia awizowała następujący skład: Dąbrowski, Pigłowski, Zieman, Tyszkiewicz, Grągiński, Przeździecki II, Rajdek, Przeździecki I, Kotkowski, Gburzyński, Cieciana.

Sędziować będzie p. Ziolo z Polesia. W chwili obecnej odbywają się dwa kursy dla przodowników piłkarskich, zorganizowane przez ŁOZPN w Pabianicach i Zgierz. Podobny kurs zamierza również zorganizować ŁOZPN w Łodzi dla klubów łódzkich.

W celu ustalenia terminu i uzgodnienia szeregu spraw dotyczących kursu ŁOZPN zaprosił na onegdaj przedstawicieli klubów na konferencję.

Konferencja nie odbyła się, bowiem zjawili się zaledwie kilku reprezentantów klubów.

Jak więc widać kluby łódzkie wykazują na razie minimalne zainteresowanie zamierzonym kursem.

W czasie mistrzostw pływackich w Bielsku prowadzone były dalsze rozmowy między przedstawicielami okręgów pomorskiego i łódzkiego w sprawie międzyokręgowego spotkania Pomorza z Łodzią.

Pertraktacje zostały już sfinalizowane i mecz odbędzie się w Bydgoszczy, przy czym w najbliższych dniach Pomorzanie podadzą jego termin, bowiem zastrzegli sobie do wyboru daty 7 względnie 14 sierpnia.

Jedno spotkanie reprezentacyjne z Pomorzem odbędzie się w Bydgoszczy, następnego dnia lodzianie startować będą w Grudziądzu, po czym wezmą udział w specjalnie zorganizowanej przez Pomorski OZP wycieczce do Gdyni.

Spotkanie z Pomorzem będzie meczem rewanżowym, bowiem pierwszy mecz odbył się zimą w Łodzi i zakończył się zwycięstwem pomorzan różnicą jednego punktu.

Do mistrzostw okręgu w piłce wodnej zgłoszone były trzy drużyny. Obecnie jednak HKS wycofał swój zespół, tak że pozostały jedynie Boruta i ŁKS.

Życie ekonomiczne

Notowania z dnia 20 lipca.
NOWY JORK: loco 8.74, sierpień 8.60, wrzesień 8.62, październik 8.64
LIVERPOOL: loco 4.94, lipiec 4.73, sierpień 4.74, wrzesień 4.76
Egipska (Sakell): loco 7.77
Upper: loco 6.06, lipiec 5.90, wrzesień 5.90, październik 5.89
BREMA: loco 10.56, październik 9.96, grudzień 10.17, styczeń 10.23

Waluty, dewizy i akcje

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI PAŃSTWOWYMI.
W dziale papierów państwowych obroty były niewielkie, przy tendencji na ogół słabszej. W trans akcyjnych oficjalnych zanotowano zaledwie cztery gantki papierów.

Z pożyczek premiowych obracano 4-proc. Poł. Dolarową po kursie o 25 groszy podwyższonym. — Zwykle odcinki 3-proc. Poł. Inwestycyjnej i emisji obligacji po kursie o 13 groszy obniżonym, 2 emisja była również tańsza, znika wyniosła 25 groszy, serie natomiast zarówno 1 jak i drugiej emisji nie notowano.

Z grupy innych papierów zakupywano tylko 4-proc. Poł. Konsolidacyjną, która po pewnych wahaniach zakończyła zebranie kursem niezmiennym. Poza tym listy i obligacje Banków Rolnego i Gospodarstwa Krajowego, zakupywano po kursach z dnia poprzedniego.

LISTY ZASTAWNE — ZNIŻKIJA.

Słaba tendencja w dziale listów zastawnych, która się na zebraniu giełdowym zaznaczyła, była nadal utrzymywana. Wyraźnie się ona ponownie zniżyła kursów.

W grupie stołecznych listów zastawnych 5-proc. m. Warszawy dawne straciły w obrotach 0.50 proc., natomiast takie 1933 r. były tańsze o 1 procent. 4 i pół proc. Ziemięskie w Warszawie seria 5 zniżowały o 0.12 procent.

W grupie prowincjonalnej zakupywano 5-proc. m. Łodzi 1933 r. po kursie o 0.25 proc. obniżonym. Poza tym obracano 5-proc. m. Płocka (dawne) po kursie 70.00

PAPIERY PROCENTOWE.

Poł. Inwestycyjna 1 emisji 83.25, 2 emisji 82.00, Dolarowa 3 serii 41.75, Konsolidacyjna 1936 roku 68.00, Wewnętrzna Pożyczka Państwowa 1937 r. 67.50
7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2-7 em. 83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2-3 em. 83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2-7 em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji 81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2-3 i 3N em. 81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00
Ziemięskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 17.56, 5 serii 64.63, m. Warszawy dawne 80.50, 1933 r. 73.50, m. Łodzi 1933 r. 66.00, m. Płocka dawne 70.00

AKCJE NA OGÓL UTRZYMANIE.

Zebrane giełdy akcyjnej cechowały nastroj spokojny, obroty były umiarkowane, kursy nie wykazywały większych odchyłań.

Bank Polski 126.00, Cukier 35.75, Lilpop 85.00, Starachowice 38.25, Haberbusch 48.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 21.7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.
Pszenna czerwona skłaska 27.25 — 27.75, żyta 27.25 — 27.75, zbierana 26.75 — 27.25, żyto II stand. 20.25 — 20.75, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.00 — 42.50, pszenka pastwana 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 33.50 — 34.50, 65-proc. 31.25 — 32.00, razowa 95-proc. 25.25 — 26.25
POZNAN, 21.7. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.
Ceny orientacyjne: pszenica 25.25 — 25.75, żyto 19.75 — 20.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 44.50 — 45.50, 50-proc. 41.50 — 42.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 32.00 — 33.00, 65-proc. 30.50 — 31.50

Objazd Autobusów

WŁAD DO PIOTRKOWA I SULEJOWA
Z dworca przy ul. Wólczańskiej 232/4 odchodzi o godz. 6.10, 7.30, 8.30, 9.30, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 18.00, 19.00, 20.00 i 21.00.
Dogodne połączenia do Krakowa i Katowic.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Więcej niż sekretarka!
CORSO: — Władca prelii, II. Broadway Bill.
EUROPA: — Kapitan Hollenard.
GRAND KINO — Obcy wstęp wzbroniony.
JAR: — na scenie w ogrodzie zoologii czynny, na ekranie: Potwór.
MIRAZ: — „Złoty pirat”.
OSWIATOWE: — I. Życie ulicy. II. Legia Zatrzaćców.
PALACE: — Arena życia.
PRZEDWIOŚNIE: — Gwiazdy
RAKIETA: — Paramata.
RIALTO: — Alarm w Pekinie.
STYLLOWY: — „Przerwana pieśń”.
SŁONCE: — I. Życie ulicy. II. Legia Zatrzaćców.
TON: — „Pieśniarz Wiednia”.
URANIA: — I. Postrach Mongolii. II. Spotkali się w Paryżu.

TEATR POLSKI.

Deiś z powodu nagłej niedyspozycji p. Wandy Wermińskiej, występ Opery Warszawskiej odwołany.
Jutro i pojutrze o godz. 8.30 wiecz. dana będzie kapitalna komedia paradoksoś „Brat marnotrawny” Oskara Wilde'a, w reżyserii dyr. H. Morycańskiego, w wykonaniu: Chojnackiej, Dwyńskiej, Kossowskiej Ludwińskiej, Hańczy, Krasnowieckiego, Plucińskiego i Sipińskiego.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Na „Dama od Maksyma” ściągają co wieczór tłumy widzów spragnionych niefrasobliwego humoru, lekkiej muzyki, śpiewu i tańca. „Dama od Maksyma” grana będzie dziś i czwartkiem o godz. 9-jej wiecz.
Reżyseria: dyr. K. Wroczyńskiego i Br. Dębrowskiego z udziałem wyborowego zespołu.

Jutro na obiad:

Zupa kalafiorowa, szpinak z sadzonymi jajami, pierogi z jagodami

Przed meczem pływackim Polska-Finlandia.

Przedstawiamy najlepszych pływaków fińskich

W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Finlandia.
Finlandia przysyła na ten mecz najlepszych swoich pływaków. Startują następujący zawodnicy fińscy:
Hitanen — najlepszy crawlista Finlandii i najlepszy pływak Skandynawii (na 100 m osiąga on czas 59,5, a na 400 m 5:05,8, Askinainen — najlepszy pływak Finlandii w stylu klasycznym (na 100 m — 1:18 a na 200 m 2:53), Tiitinen — osiąga on 100 m stylem grzbietowym czas 1:16,9, Murmi — na 400 m stylem dowolnym — 5:12,3, Kaij — najmłodsza gwiazda fińskiego sportu pływackiego na 100 m stylem grzbietowym osiągnął on czas 1:18.

Z pań startują:
Raninen — czas na 200 m stylem klasycznym 3:11,7, Mikkila — czas na 200 m stylem klasycznym 3:27.
Ponieważ forma naszych pływaków, którzy w Bielsku pobili oficjalnie 7 rekordów polskich, jeden rekord nieoficjalny, a jeden wyrównali, jest w niektórych punktach rewelacyjna, należy się spodziewać bardzo zaciętej walki.

Najlepsi zawodnicy na strzelnicy.

Stan w poszczególnych konkurencjach.

W piątym dniu 13-tych narodowych zawodów strzeleckich lista zawodników, prowadzących w poszczególnych konkurencjach uległa dalszym zmianom, gdyż w strzelaniu biorą udział nasi najlepsi zawodnicy. Po 5-tym dniu stan w poszczególnych konkurencjach jest następujący:
Karabin wojskowy — odległość 300 m do tarcz: trzy postawy leżąc — mjr. Wrzosek (WKS — Lubliniec) pkt. 483, postawa leżąc — chor. Sokulski 180 pkt. kłęcząc plut. Czopur pkt. 169, stojąc — Klus (PPW — Lwów) pkt. 156.
Karabin maszynowy — 200 i 300 m do sylwetek: st. sierż. Pawlik pkt. 29, karabin dowolny — 300 m. do tarcz, trzy postawy sierż. Kisielewicz 522 pkt., w poszczególnych postawach prowadzi sierż. Kisielewicz: leżąc pkt. 188, kłęcząc — 172, stojąc — 162.

Karabinek sportowy dowolny, odległość 50 m do tarcz: trzy postawy — sierżant Kisielewicz pkt. 1091, leżąc Riedl (Orkan Warszawa) 384 pkt., kłęcząc — sierż. Kisielewicz — 362 pkt. stojąc — sierż. Kisielewicz 347 pkt.,
Karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz: trzy postawy — Duda (Kadra Rembertów) pkt. 1033, leżąc — sierż. Kisielewicz 383 pkt., kłęcząc — Czerniewski — 356 pkt., stojąc — Golański 326 pkt.
Pistolet wojskowy, 20 m do tarcz — mgr. Z. Doktor 185 pkt.
Pistolet wojskowy 10 m do sylwetek — Robaczewski 50 pkt po rozgrzewce z sześcioma zawodnikami. Pistolet dowolny 50 m do tarcz — Nowicki 524 pkt., Pistolet dowolny 25 m do 6 sylwetek por. Bielski 528 pkt. Pistolet dowolny 25 m do 6 sylwetek olimpijskich — Suchorzewski 20 trafień.

Konkurencje kolcebe:
Karabinek sportowy dowolny do tarcz 50 m trzy postawy — Świerczewska 1032 pkt. leżąc — Sauderówna — 388 pkt. kłęcząc i stojąc — Świerczewska 339 i 314 pkt., karabinek sportowy krajowy 50 m do tarcz: trzy postawy: Świerczewska 1003 pkt. leżąc i stojąc — Świerczewska 374 i 304 pkt., kłęcząc Stawarzowa — 339 pkt. pistolet dowolny 20 m do tarcz: Jagodzińska 161 pkt., pistolet dowolny 50 m do tarcz: Jagodzińska 224 pkt. pistolet dowolny 25 m do sylwetek: — Jagodzińska 46 na 62 możliwych pkt., pistolet dowolny 25 m do sylwetek olimpijskich: Jagodzińska 19 na 186 możliwych.

BOJKA NA KONGRESIE KOLARZY

Policja opróżniła salę.
Odbyty w Sofii kongres bułgarskich kolarzy zakończył się niebawym skandalami. Przy wyborach na przewodniczącego współzawodniczyły listy dwóch grupowań Związku Kolarskiego.

Każda grupa wybrała swego przewodniczącego, z których każdy usiłował zająć miejscy przy stole prezydialnem. Pomiedzy delegatami, którzy obecni byli w liczbie 500, wybuchła bójka, kres której położyła policja z trudem opróżniając salę.

ZWYCIĘSKA „DANUTA”

Międzynarodowe regaty żeglarskie w Sopotach.

W międzynarodowych regatach żeglarskich w Sopotach brały udział następujące jachty polskie: „Danuta” — Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, „Bystry” — Oficerskiego Yacht Klubu w Gdyni, „Lotny” — Yacht Klubu Polski w Gdyni.
„Danuta” uzyskała pierwszą nagrodę oraz dwie nagrody i zdobyła puchar przechodni, ufundowany przez Senat Wolnego Miasta Gdańska dla najlepszej „szóstki”. Puchar ten w roku ubiegłym zdobyty był przez niemiecki jacht „Godewind”, który i w tym roku startował w omawianych regatach.

Załoga „Danuty” składała się z dwóch członków korporacji akademickiej „Rozewie” w Gdańsku, oraz z dwóch harcerzy z Gdańska, „Danutę” prowadził student Politechniki Józef Szajba.

Jednonogi inwalida ruszył na rowerze

W podróz dookoła Polski.

Z CZĘSTOCHOWY donoszą: — Inwalida wojenny Mieczysław Łykowski, który utracił nogę w bitwie z bolszewikami pod Radziwiłowem w 1920 roku, wyruszył wczoraj o godzinie 11-jej rano w podróz na rowerze dookoła Polski.
P. Łykowski przed swą uciążliwą wyprawą był u O. Przecora na Jasnej Górze i otrzymał błogosławieństwo.
Mimo braku nogi p. Łykowski jest dzielny rowerzysta i świetnie posługuje się jednym pedałem, niewątpliwie też uda mu się zrealizować zamiar objazdu całej Polski.
Dzielnemu inwalidzie śniemy na długą drogę zyczenia: „Szczęść Pożeł!”

NOWY REKORD ŚWIATA

W CHODZIE.
W Kristinehamn (Szwecja) odbyły się zawody w chodzie na dystansie 15 km.
Zwycięzcą znany zawodnik szwedzki John Mikaelsson, ustanawiając nowy rekord świata w czasie 1:08:41,8 godz.

≡ Nie bądźmy napuszeni! Piękność prostoty.

Pyszalkowość naraża ludzi na śmieszność.

Z prostoty wypływa czar, który wszystko i wszystkich ujarzmi. Prostota jest jedynie piękna, naturalna, szlachetna i pociągająca.

Prostota zawsze rozsiewa dookoła siebie czar piękny, gdy tymczasem wszystko, co skomplikowane, nabiera charakteru sztucznego, napuszonego, natrętnego i nie ma ani krzty piękna. Wiemy doskonale z doświadczenia, że wszystko proste jest prawdziwe — wszystko, co nosi stempel wymuszonego — jest fałszywe.

Pomyślmy o ludziach wysoko postawionych. Nigdy prawie nie znajdzie się u nich tego napuszenia, tak często spotykane u ludzi małych, nieznających, ale którzy podnoszą szyję i stąpają na palcach — mówiąc w przonośni — aby pokazać się światu wyższymi i mądrzejszymi.

Najdoskonalszy człowiek i mędrzec czuje się wewnątrz bogatym, i nie dba o to, czy ktoś o tym wie, czy nie. Nigdy nie będzie się starał pozą pokazać swej wyższości, która by zresztą od razu spadła do poziomu pozy i sztuczności. Ale prawdziwy mędrzec nie skłamię nigdy o sobie.

Każdy, kto posiada jakieś wartości moralne, kto coś wie i umie, nigdy nie będzie zarozumiały i dumny ze swoich zalet. Tylko niepewne charaktery, które przeważnie chciałyby znaczyć w świecie więcej, niż znaczą, starają się kłamstwem, chwaleniem i pyszałkowatością doprowadzić do najlepszego o sobie mniemania u innych.

Jakżeż piękna jest w swej prostocie natura. Dlatego ludzie miasta tak tęsknią za nią. I tu się widzi, że prostota nie jest

identyczna z nędzą, bo ktoś jest bogatszy od matki natury? Ale chociaż się stroi w przepych i krasę, nigdy owa krasa nie będzie sztuczna, natrętna i niemila, ale harmonijna i pełna uczucia, chociaż nie zawsze pojmujemy to, czy tamto w naturze.

I nic nie pociąga tak człowieka do porzucenia kłopotliwego nieraz i ciasnego życia w gromadzie, w wielkich miastach, pełnych konwensansów szczyrych i nieszczyrych, jak właśnie natura. W lesie, na wonnej trawie, czy mchu miękkim, jako dywan puszysty, pod dachem liści dębu czy brzozy, nad morzem, nad skromnym potokiem — czyż nie lepiej smakuje zwykły kawałek chleba, od smakołyków na wielkim, bogato zastawionym stole biesiadnym w wytwornym mieszkaniu?

Zaś wiedza i nauka twierdzą, że prostota dopomaga do długiego życia, do spokojnych myśli i dobrobytu. Jakiś mędrzec życiowy powiedział, że po skromnym mieszkaniu poznaje się człowieka z kulturą. A ludowie przysłowie mówi, że „o wiele więcej umiera ludzi z powodu zbyt obfitego jedzenia, niż z głodu”.

Prostota mieszkająca pomiędzy bogactwem i przesadą tegoż z jednej strony, a skrajną prozą z drugiej strony. A w życiu ludzkim, człowiek winien nauczyć się poznać ludzi nie podług ich ubrania i mieszkania, nie podług tego, ile w portfelu mają pieniędzy, lecz podług ich wewnętrznej wartości. Człowiek musi się nauczyć odróżniać skromność i prostotę, od sztuczności zachowania się, od nienaturalności i pozy.

Wówczas w czasie prawdziwej prostoty znajdziemy kamień probierczy, który będzie dla nas w życiu drogowskazem i pomocnikiem.

4000 mieszkań robotniczych rocznie chce wybudować Rumunia.

W Rumunii został opracowany program szeroko pojętej akcji profilaktycznej zmierzającej do stworzenia dla warstwy robotniczej higienicznych warunków życia. Jednym z głównych punktów tego programu jest akcja budowy mieszkań robotniczych, która ma być oparta na bardzo oryginalnych zasadach. Projektowane jest mianowicie utworzenie ubezpieczenia mieszkaniowego, mającego charakter przymusowy i obejmującego ten sam zakres osób, jaki podlega ogólnym ubezpieczeniom społecznym. Fundusze ubezpieczenia mieszkaniowego mają się składać ze składek ubezpieczonych i pracodawców oraz z dopłat funduszy bezrobocia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Skarbu Państwa. Składka do ubezpieczenia mieszkaniowego ma wynosić w przybliżeniu czwartą część ogólnej składki ubezpieczeniowej. Fundusze ubezpieczenia mieszkaniowego mają być — poza wydatkami administracyjnymi — zużywane całkowicie na budowę domków robotniczych.

Prawo do zamieszkania w takim domu ma przysługiwać ubezpieczonym, którzy osiągnęli 50 rok życia oraz przebyli w ubezpieczeniu nieprzerwanie 30 lat, wpłacając w tym czasie co najmniej 1500 tygodniowych składek. Poza tym pewna liczba domków ma być przyznawana ubezpieczonym drogą losowania na własność w terminie wcześniejszym. Jak wykazuje

obliczenie aktuarialne, ubezpieczenie mieszkaniowe będzie mogło — przy składce wynoszącej 6 lej tyg. — wybudować w ciągu 30 lat z górą 118000 mieszkań robotniczych, co odpowiada 4000 mieszkań w stosunku rocznym.

Projekt ubezpieczenia mieszkaniowego w Rumunii stanowi interesującą próbę zastosowania idei ubezpieczeniowej na zupełnie nowym terenie. Z tego względu zasługuje on na bliższą uwagę, chociaż niektóre z zawartych w nim rozwiązań zdają się budzić poważne wątpliwości.

Wizyta dzieci polskich z Niemiec.



W Polsce bawi grupa 22-letnich chłopców ze Śląska Opolskiego i 18-letnich chłopców z pogranicza śląskiego. Dzieci te przybyły do Polski na kolonie letnie, urządzone staraniem Polskiego Związku Zachodniego i przebywają od 3-tych tygodni w Łowiczu. Wczoraj dzieci przybyły do Warszawy i złożyły wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza, który to moment przedstawia nasze zdjęcie.

Rozmowa polskiego harcerza z egipskim.



W pobliżu Londynu w Gilwell Park odbył się zjazd delegatów harcerstwa z 24-letnich państw. Zdjęcie przedstawia delegata polskiego harcerstwa rozmawiającego z harcerzem egipskim.

Motor wypiera słonia. ORYGINALNA GIEŁDA W INDIACH.

Słonie indyjskie odgrywały jeszcze dziś dużą rolę, jako zwierzęta transportowe oraz siła pracownicza. Słonie rentowały się do tej pory znakomicie, ponieważ mogły pracować bez przerwy od 20—30 lat, przy czym koszt ich utrzymania był minimalny, gdyż wyżywienie słoni stosunkowo nie wiele kosztuje. Słonie uchodziły więc za wcale dobrą lokatę kapitału i jeszcze do niedawna cena za słonia utrzymywała się w mocnej i stałej tendencji.

Dopiero w ostatnich latach — ta żywa lokata kapitału straciła swoją dobrą markę. Notowania cen za słonia, na „gieldzie

słonie” w Travancore, zaczęły spadać. Nabywców na słonia zjawia się w Travancore coraz mniej. Tendencja okazuje się stałe spadkowa.

Dwie przyczyny składają się na ten spadek: ogólny kryzys i postępująca motoryzacja, nawet w Indiach. Dowodem tego nawet ilość nowozarejestrowanych samochodów w Travancore. Motor wypiera słonia. Są więc one do nabycia za cenę taką, ile kosztuje u nas koń, a w dodatku nie ma na nich wcale popytu. Miesięcznie sprzedaje się zaledwie od 10—15 słoni.

Jak Holandia walczy z natrętnymi żebrakami?

Holandia była krajem, w którym żebractwo było prawie że nie znane, względnie nurowo tępiące. Naturalnie kryzys powojenny, a zwłaszcza kryzysowe sytuacje gruntownie zmieniły. Rozpoczęły się wędrowniki od drzwi do drzwi, tak że obecnie Holandia nie wiele się różni pod tym względem od innych krajów.

Nie mniej stosuje u siebie pewną obronę przed natrętnymi żebrakami i włóczkami. Ci ostatni zwłaszcza są specjalnie dokuczliwi. Zastosowano więc do dzwonek u drzwi wejściowych pewien rodzaj automatów. Dzwonek rozlega się tylko wówczas, gdy zostanie wrzucona pewna mała moneta.

Mechanizm jednak jest tak skonstruowany, że nie wystarczy tylko zwykły ciężar wrzuconej monety do uruchomienia go ponieważ i na ten sposób początkowo wzięli się żebracy, wrzucając do automatu krawki bezwartościowe o odpowiednim ciężarze, byle tylko dostać się przez otwarte drzwi do kogoś z domowników. Naturalnie posłańcy, listonosze itp. otrzymują swoją

monetę natychmiast z powrotem. Domownicy sami sobie ją zabierają.

Żebrakowi nie opłaca się ten eksperyment uruchomienia dzwonek przez wrzucanie monet, gdyż niektórzy więcej nerwowi domownicy, nie tylko że nie dadzą żebrakowi nic, ale nawet nie zwrócą wrzucanej monety. Na niektórych drzwiach widnieją takie pisemne ostrzeżenia.

PODSŁUCHANE UCZCIWOŚĆ.

— Powiedz mi, czy Kręciołek jest uczciwym człowiekiem
— Uczciwym? Ilekroć mu podaję rękę przeliczam po tym swe palce!

ZUPELNIENIE TO SAMO.
— My, kobiety nowoczesne, jesteśmy udręczone. Ach, jak dobrze się działo Ewie w rajcu...!

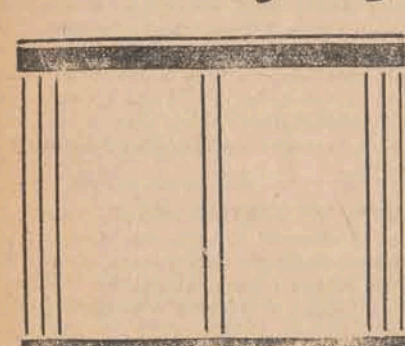
— Nie widzę żadnej różnicy. Masz ogród, masz męża i — jak mi powiedziałaś — nie masz się w co ubrać!



Józef W. Przewłocki



Człowiek dzisiejszy



Powieść nadmorska. 39

W warsztatach w pracowniach i w fabrykach, gdzie w kablak zgięte plecy męczą się w znojmym trudzie, a wybladłe oczy widują jedynie słońce lamp elektrycznych, mówiłem braciom moim w Chrystusie o nowym życiu Królestwa Bożego, które przyjdzie i kłamałem im, tym braciom moim słowa wielkie jak słońce i rzucałem pod stopy perły pocieszenia, wiedząc o tym, że kłamię, gdyż wiara moja była pusta, jak skorupa orzecha, bez jądra słodkiego... Tak kłamałem, aby pocieszyć drugich i grzech kłamstwa brałem na siebie. I dlatego za mną szło kłamstwo jak cień podwójny, którego się pozbyć nie mogę. W rozkoszy samolubnych rozmyślań i dociekań, w pogoni za prawdą żywota nie uznawałem żadnych granic, garncę ku sobie kłasy napotkanych wrażeń, aby je potem kryć zazdrośnie na dnie swojej świadomości i kręcić z nich ogniste węże barwnych rakiet i puszczać je przed zdumioną gawiedzią. Jak skąpiec gromadziłem w sobie złoto wiedzy i świadomości. Jak podły szpieg podpatrywałem słabości braci moich, by ich na onych słabościach troczyć jak jeńców. Sobie żyłem i myślałem. Jestem jak otchłań mroczna i bezdenna — jak kładka zawieszona nad przepaścią, i we mnie jest życie i śmierć, co czyha na upatrzone ofiary... Czymże ja jestem i kimże ja jestem? Człowiekiem dzisiejszego dnia? Cóż to jest człowiek?.. O, duszo, moja duszo!.. Słyszę, słyszę... że płacze ktoś we mnie i skarży się, jak dziecko zagubione w tłumie... Nie mogę się odnaleźć... nie mogę!

Twarz miał zmienioną, bladą, oczy błyszczące od łez, co się pod powiekami zatrzymały. Oplótł kościste palce nad głową i jak obłąkaniec żalił się nad sobą:

— Człowiek... człowiek... to jestem ja... Ciało, ner-

wy, uczucia, świadomość, wszystkie przeżycia z całym balastem naloży mi i wrażeń co do nas przychodzą z niewiadomych przestrzeni i gnieżdżą się pod czaszką, jak ptaki przelotne... Wszystko złe i dobro, wszystkie upadki nizinne i wzloty na szczyty, męki i radości — bóle i rozkosze — wszystko co można odczuć świadomie i podświadomie — co już było we mnie i co jest, złe, marne, niskie i podłe — wzniosłe, górne i podniebne — związane w jedną nierozdzielalną całość, przetopione na złom kamienny, ale żyjący — rozgrzane niegasnącym ogniem pożądania...

— Taki był mój człowiek dzisiejszy — potwór i płaz nędzny, cywilizowany gad i anioł ufrzyzowany z upudrowaną twarzą w którego oku lśni iza litości... A gdzież jest duch człowieczy?.. Gdzie jest mój duch prawdziwy? Nie zaprzędałem go przecie za esafową miś soczewicy?.. Czyżbym go zatracił w sobie i sprzedał na cywilizacyjnym targowisku za błyskotki i okrucy, aby być jako inni, przeto wszystko, co chcę czynić, kruszy mi się w palcach, jak drogocenny kryształ, na proch i pył świecący, i ginie na śmietnikach życia?.. Kończy się moja droga nad urwistą percią, pod którą się czai przepaść, a w niej zatracenie i spokój... spokój wieczny... A potem? Co jest potem?

Zegar wybił godzinę drugą po północy. Głuchy dźwięk odbijał się od ścian pokoju ponuro, sennie, jakby płynął z oddali. Wydawało się Skibie, że w olbrzymiej klepsydze, tak wielkiej jak świat cały, przesypuje się czas — piasek, w otchłań bezdenną, której od milionów lat zapelnąć nie może. Słyszał cichy szelest piaszczystego

pyłu, co się snuł, gdzieś w przestrzeni bytu, i płynął poszeptem równym, monotonnym, jak płynie rzeka leniwa po grząskiej równinie...

Wstrząsnął się, jakby posłyszał cichy pochód śmierci. Zimny dreszcz przebiegł mu po plecach, jak gromada mrówek. W piersiach poczuł chłód.

— Przeciągnąłem przez ucho igielne — rozmyślał strzępy własnego żywota — wymamrota! glucho i zaśmiał się zgrzytliwie. Dobięgiem do końca i pozostała mi... pusta droga...

Wstał z fotelu i leniwym krokiem mierzył podłogę pokoju, zasłaną wzorzystym kilimem. Wiatr wył za oknami i gwizdał żalośliwie tryle na nagich gałęziach drzew, wciskał się do wnętrza pokoju przez podwójne okna i igrał lekko firankami. W pokoju panował chłód przejmujący.

— Jutro pojedę do Cierpek i niech się raz wszystko skończy!.. — zdecydował z dziką determinacją. — Już nie mogę... nie mogę...

— A gdy to postanowił, uczyniło mu się w sercu jaśniejszy i błogi spokój ukoił go całego.

— Trzeba rozpocząć nowe życie — mruknął twardo. Za oknami szalała burza jesienna z nieustającą siłą.

KONSUM

Rokicińska 54 Tanie wygodnie Przedwakacyjne

dojazd tramwajami 10 i 16

Okazyjna sprzedaż dla wyjeżdżających na urlop. Z każdej rachunku na Widzewskie Towary i konfekcję udzielamy specjalny rabat

Nigdy nie jest za późno



myślenie o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEFREK, PEČHERZA, WĄTRÓBY, KAMIENIA ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonność do obstrukcji. — Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz złóż moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne ziola „DIUROL” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne.

komu się szczęście uśmiechnęło? Pełna tabela wygranych.

- PIERWSZE CIĄNIENIE.**
- 5,000 zł. — 85064
 - 15,000 — 29827
 - 10,000 — 130179 141870
 - 5,000 — 21561 36714 114308
 - 2,000 — 13528 21540 37366 87226
- 105608
- 1,000 — 11498 20700 39138 73217
 - 76213 92236 99256 107460 121155 152499
 - 500 — 3569 16142 25607 48523 69702
 - 94492 96520 153664
 - 250 — 1364 12292 14110 20306 20350
 - 22045 26456 27452 28026 28549 32577
 - 36451 44087 46859 54037 54514 56298
 - 57110 60526 65235 70630 77736 81964
 - 33699 85211 85294 92758 93430 94023
 - 102088 102695 108120 120580 121911
 - 129426 130621 131651 136870 140919
 - 143240 146893 151800 151499 157861

- 133 592 605 702 821s 987 23011 107s 394s 455s
- 526s 32 620 920 62s 24016s 229s 412 554 613s
- 945 7s 86 25054s 102s 27 264 318s 21 463 63s
- 600s 40s 44 733 806s 93s 924 26061s 115 89 454
- 5321s 627s 701s 840s 27046 65s 95 104 80 97s
- 260s 73s 345 552 638 944s 51s 28349 400 660 7 80
- 716 73s 824 94 941 47s 29116 361 96s 46s 94
- 549 71s.
- 30052 138s 24s 60s 79 352s 496 928 31490s
- 614 24 42s 941s 402s 32084s 153 85 294 448s 536
- 74 718 809s 63s 70 33031 163s 306s 33 679s 90
- 720 893 34012 78 114s 53s 261s 353s 522 53s
- 655 888 995s 35184 229 432s 67s 601 743 74s 75
- 909 36028 79s 123 311 48 621 56 708 934 3707s
- 200s 9s 52 373 80 504 45 607s 89s 732 810s 14s
- 947 38028 58 84s 112s 50 251 328 56 490 624 852
- 86 39015s 96 321 418 24 41 97s 562 618s 774s
- 801s 32s 948.
- 40046s 134s 347 467 549 743 54s 856 83 955s
- 41050s 64 244 51 77s 345s 72s 421 518s 662 87
- 897 2003 32 56s 79 503 632s 943 43220 335s 63
- 93s 420 90 599 659 777 44016 46 52s 53 214 72
- 378 413 39 49 561 74 753 87s 914s 45021s 85 170s
- 279s 84 342s 401 58 625s 845 910 46122 225 669
- 763s 47153 82s 277 452s 57 39 74 586s 617 719s
- 54 819 22s 74 48048s 175 342 440 82 511s 74 600
- 2s 803 7 30 935s 83s 49158 406 94s 96 683 892

- 324 31s 45 553-624s 76 718 804 85076 286 514
- 86 86076 85 122s 39 244 488s 9 870023 213 50
- 297 308 20 84s 445 636 702s 53s 84 810 931
- 88006 207 72 63s 65 81s 394 641 942 77 89050 134
- 401 52 579s 749s 826s 74 79 923
- 90014s 76s 443 515 52 622 24 710 11 868s 990
- 91254s 312 30 582 719 926 92193 483 827 175
- 93000 176 323 45 408s 10s 537 603s 720 94112
- 30 24 98s 677s 811 902s 15 82s 95041 404 551s
- 56 633s 754 96024 175s 80 86 305 65s 529 863s
- 97 962s 97005s 13 37s 80 322 547 82s 98013 70s
- 327s 38s 73s 793s 934s 86
- 100295 348 461 78s 80 101017 188 229 351 99
- 554 724 70s 88 92s 827 59s 102027s 48 100 354
- 96 103051s 1509s 69 201s 646s 711s 99s 973 104
- 104119 62 221s 309s 405s 44 737s 56 59s 904 62
- 105444 543s 610 744 833 90 901 106010 52 56 482
- 570 937s 107059 397 439 513 719 849 108404s 59s
- 669 109025 42 130 54 341s 89 693 719 807 82s
- 110401 72s 564 617s 971s 111050s 128s 230 611
- 479 562s 73 84s 60s 112006s 702 28 51 802 950s
- 113011 41s 65s 131s 92 360 69 467s 73 85s 687
- 848s 988 89 114072 282s 519 41s 93s 4 37 56 —
- 115038s 339 31 86s 853s 116010 125 283s 343s 49
- 471s 117032 290 310s 20s 433s 4 36 867 118032
- 104s 99s 210 404s 50 695 918s 119018 40s 159 231
- 50s 421 54s 89 560 632 714 925 74

Telefony

- Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33.
- Pogotowie Miejskie 102-90.
- Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
- Straż Pożarna tel. 8.
- Ubezpieczalnia 197-65.
- Tow. Przeciwwęzbracie 277-62.

Rzemieślnicy z książeczkami wędrownymi Piękna tradycja odżyła...

Z Torunia donoszą:
Znane były swego czasu liczne wędrowni czeladnicy w daleki świat. Każdy młody rzemieślnik, kiedy przez majstra wyzwoływany został na czeladnika, podejmował wędrowkę, by wydoskonalic się w swym zawodzie i poznać ludzi i kraj ojczysty. Do tej pięknej tradycji nawiązują Po-

morska Izba Rzemieślnicza w Toruniu, rzucając wezwanie do pomorskiej młodzieży rzemieślniczej, by zgłosiła się na wędrownic czeladniczą. Na apel ten wpłynęło zgłoszeń przeszło 500. Z tej liczby Izba Rzemieślnicza wybrała na razie tylko kilkunastu rzemieślników, robiąc pewnego rodzaju próbę.

Wybrana grupa młodych czeladników zebrali się w Toruniu w lokalu Izby Rzemieślniczej. Najpierw udali się wszyscy wspólnie z prezesem Izby p. Szulcem i cechmistrzami do kościoła na Mszę św. i po błogosławieństwo na drogę. Po czym w lokalu Izby Rzemieślniczej odbyło się pożegnaniem wędrownic czeladników. Prezes Izby w serdecznych słowach przypomniiał im cele i zadania wędrownic czeladniczej po całej Polsce. Dalej wskazał i szczegółowo objaśnił kierunek marszruty i wręczył im książeczki wędrowne, oświadczając na koniec, że najwytwardszy czeladnik wędrowiec otrzyma po powrocie nagrodę od Izby Rzemieślniczej.

Następnie tych kilkunastu młodych pomorskich czeladników dobrze wyposażonych, wyruszyło z Torunia na wędrowkę po całej Polsce, żeby poznać kraj ojczysty, pogłębić swe wiadomości fachowe, by poznać technikę rzemieślniczą także na innych terenach Polski.

Pomorska młodzież rzemieślnicza ma również podzielić się swymi zdobyczami i wiadomościami fachowymi z kolegami z innych dzielnic Polski oraz nieść wiedzę rzemieślniczą do tych miast i miasteczek Polski, gdzie poziom rzemioła jest niski, a dalej ma wyszukać stosowne środowiska, żeby móc się ewentualnie osiedlić w tych miejscowościach, gdzie polskiego rzemieślnika nie ma w dostatecznej ilości.

PROSJKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH Z ZNAKIEM FABR.
PSZCZOLKA
Stosuj się w razie PRZEZIEBIENIU GRYPE I KATARZE

- 80097 364 452 742 885s 933s 61s 81053 112s
- 382 400 63s 82 981 82019s 62 164s 295 662 75s
- 83271 410 51 69 540 87s 84130s 31 39s 208
- 307 84 85066 497 86012 423 87309 457 593 779s
- 880 901 17s 88443s 926s 89064 428 763s 99s
- 2460256478mfwp gbkłk cmfwy shrđl cmfwygpab
- 90060s 731 32 947s 50s 91101 5 324s 845 92024
- 539 74 82 410 645 93071 88 538 760s 894s 997
- 94128s 389s 476 96s 95269 577 788s 96147 269s
- 386 664s 97126 404s 828s 969s 74s 98202s 86s 992s
- 99015 55s 216 352 71 892 911
- 100183 429 604 834s 101044 64s 255 728
- 102387 514 96s 951 951 103086 252 94 467 74s 831
- 73s 104287s 560s 670 784s 841s 912 105481s 749s
- 932s 106055 962s 107241s 419s 700s 78 81 108042
- 109196 288 69 313 50s 455 806 91s
- 110003 72 309s 11140 75 945s 112068 385
- 469 113827s 114423 115005 154 248 89s 687 757
- 84s 921s 116041 213s 71 336 538 840s 84 117654
- 74 118045 269 709 959 119068 286s 343s 700s
- 120063s 90 183s 491 506 889 121425 628 890s
- 966s 88 122197 594 649 123268 398 418 29 611s
- 788s 865s 908s 24 124173s 235s 503 888 125480
- 857 942s 126014 434 626 99s 957 82 127197 230s
- 372 44s 80 471s 978s 128185s 267 553 87s 828s
- 71s 908s 129249s 777 789 94 880
- 130216 23s 365s 508 795s 975 78s 131308s 619
- 924 132959 133291 320s 425 799 134020 1350259
- 328 607 15s 25 867 136385s 137130 43 894
- 138052 125 262 591 600s 139016 286s 325 601 969
- 140105 248 384 404 848 141027 168 463 974
- 142166 441 143042 134 231 393 507 98 144012 70
- 426s 37 559 649 742 62 846 145279 373 454s 743
- 146787s 914s 147508 21 148365 92s 438 149031s
- 67s 19 488 603 74
- 150277s 438 545s 67 614s 76s 151501s 644s
- 865 938 152601 530s 35 153012 148 582 705s
- 836 154166s 412s 24 47 671 155215 49s 377s 835
- 156113s 26 458 667 756s 803 157146 872 982s
- 95 158181 650s 159222s 617.

- STAWKI.**
- Po 62,50 ze znakami 125
- 12s 59 90 11 16s 230s 71s 346 622 848 961s
 - 1180 257 366 87 545 615s 70 75 758s 871 920 45s
 - 51s 2063s 125s 4000 653 769 91s 93 3031 77 82
 - 83 218s 38s 320 487 740 813s 967s 4004 172s
 - 336s 44s 88 436 509 83 651 57s 84 752 827
 - 5004 111 40s 265 94s 344 538s 558s 667s 9 719
 - 44 73 86 944s 58s 6095s 127 42s 89s 217 59 21
 - 35 83s 129s 624s 95 706s 24 841s 49s 956 15046s
 - 92 182 236 394s 403 7s 523 44s 85s 620s 67 703
 - 942 16039 57s 139s 278s 97s 311s 434s 552 758
 - 843 17011 38s 46s 69 215 35 469s 412 69s 5 695
 - 746 48s 59 967s 82 18072s 92 168 385 411 26 81s
 - 616s 45 766s 92 936 19026 162 282 360 478s 85
 - 550 657 786 866s.
 - 2009 74s 322 37 88 532 753s 62s 21034s 65s
 - 130 99s 342 519s 98s 600 38 706 51 849 83 22028

- 50110 288 355 480 90 838 900 51096s 3 215
- 308 884 52032 181s 207 20s 53 430 60 613s 98 738
- 827s 68 932s 53121 41 252s 55 611 735 52s 68s
- 844 969s 5441 494 502 948s 52 55247s 50 826s
- 42s 600 94s 740s 83 949s 56165 69s 74 343 51s
- 63 82 722 854s 57292 344 50s 94s 609 39 887 —
- 58026 468 4 566 831 940 59250 58s 358 402 753s
- 942 74s.
- 60081s 106 61 84s 642s 43 51 67 927s 68
- 61110s 45 51s 311s 94 597 610 79 778 872 88s
- 916 96s 62130 47s 61s 93 219 4 348s 66s 631s 82
- 840s 36019s 118s 34 300 72s 497s 830 56s 64034
- 79 150s 232s 148 562s 649 58 733 51s 96s 804
- 65052 40 83 30 738s 46 801 987s 66026s 13 234
- 322s 41 416 75 516 35s 885s 974 67228 55 974
- 68204 302 37s 541s 5 46 55 62s 87 99s 712 25 951
- 60417 86s 550 80 659 60s 710 51 64 821 86
- 70135 213 403s 527s 770s 802s 66s 919s 71086s
- 129 41s 57s 92s 281s 424s 48 52 707s 873s 948
- 62 72152 4 248s 872 584 795 914 73083s 103 13
- 59 208s 398s 411s 42 624 9 829 913s 74030s 144
- 55s 245 48 538 65 604s 57s 76s 919 57s 75054s
- 92 134 347 74s 452s 570s 618s 27 90 748s 892 95
- 991s 76019s 103s 73 680s 98s 714 819 77023 478
- 517 715s 915 42 78017 76s 158 252 808s 62 79132
- 344 63 479 90s 628 66s 793s 85s 828s 52 80s 948924
- 80019 100s 79 544 62s 81138 72s 126 303s 85s
- 86s 474 78 574 821 908s 51 71 82099 150 259 97
- 343 77s 478s 603 88 92s 703s 6 9s 816 941s 47s
- 95s 83267 368 409s 57s 839s 84015s 79 157s 230

- 121032 1008 390s 490 778 803s 18 41s 12181s 438
- 535 658 853s 123027 41 49 399 451 517s 782 890
- 990 124064 882 88 567 993s 125110 30 483s 1777
- 126178 212s 62 530 844s 127095s 109 353 408s
- 519 662 885s 927 3 48 57s 128082 145 202s 332
- 406s 9 543s 631s 796 854 67 78 12918s 89s 921
- 130073s 220 330s 522 614 47 883s 915s 101039
- 289 9 4896 519s 840 85s 911 1320123 259 485 88s
- 600 99 133 158 201 15 78s 842 933 134068 182
- 276 309 506 37s 48 606s 77s 865 135051s 159 211
- 342s 83s 405 17s 27s 585s 720 71s 136050s 98
- 125s 210 350s 420s 23s 599s 640s 73 137007 17s
- 465 540s 85s 88 658 716 44 7 800 63s 138022 123s
- 68 70s 324 454 717 139026 52 186s 89s 919 53
- 140249 365 90 456 0 94s 141137s 38s 56s 61
- 69s 8 205s 39 40 57 74s 78 349 576 623 73s 68
- 827 90 142063 130 87 392 643s 944 143001 28
- 84 90s 146 48 585 681 836 144018 84s 158s 69
- 265 42 502 520s 25 61 83 714s 885s 956 81 145119
- 263s 306 89 479 523 50s 86 637 64s 707 27s 67
- 71 81 855 915 33 146051 112 3 236 57s 59 93 339
- 414s 517s 834 147139 246 81 410 59s 646 8 716s
- 823s 904s 148059s 189 264s 70s 420 504 762s 890
- 149054 143 588 390 45s 78s 85s 860
- 150007s 37 214 339 687s 802 96s 958 71s —
- 151199 236 416 26s 514s 713s 41s 89 858 68 912
- 148 95s 152077 81s 45s 1298s 335 80s 598 665 615
- 789 891 945 96s 154051s 77s 129 50 214s 329s
- 82 94s 99s 8 486s 742 61 89 811 47 84s 952s —
- 155110s 63s 269s 77 99 668 794 855s 62s 914
- 156152 402s 550 804 157008 66s 825 158013s 25
- 127 821 489s 760s 852 92 149021 24 63 141 368
- 408s 90s 594 943 73s

DRUGIE CIĄNIENIE.

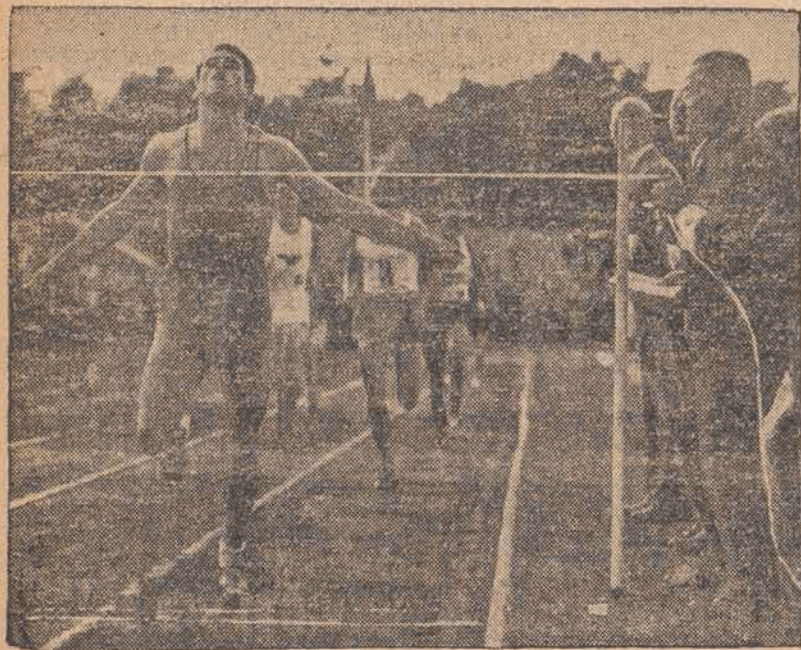
- 20.000 zł. — 21835.
- 15.000 zł. — 104679.
- 10.000 zł. — 155389.
- 5.000 zł. — 17359, 12812, 111011, 128686.
- 2.000 zł. — 51625.
- 1.000 zł. — 14326, 51917, 59956, 108289, 117222, 144448 158741.
- 500 zł. — 38904, 70516, 74921
- 91370, 104283, 105343, 106623 113697, 123141, 137414 142771 151225 156469.
- 250 zł. — 2179 4019 2363 10554
- 10611 14718 14121 15387 16153 22395
- 26018 26463 31779 32176 25940 38839
- 47523 50091 66005 70341 72427 73601
- 74047 78763 82864 85887 90110 95658
- 98662 98990 100615 110072 112742
- 119106 123325 123937 121191 140888
- 143409 1444511 155464 155236.

CIĄNIENIE DRUGIE

- 435 566s 664s 72 795 839 1195s 208 16s 74s 746
- 2286 99s 704 895s 916 66 3296s 369 873s 907 4437s
- 771 840 5267s 71s 99 400 837s 988 6026 122
- 885s 972 85 7101 44 282 436s 614 57s 998s
- 8250 833 521 667s 96s 984 9409 24s 93s 748 904
- 10106 15 444 11069 157s 216 450s 698s

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Zwycięstwa Własiewiczówny i Gassowskiego w Berlinie.



W Berlinie odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wielu wybitnych lekkoatletów szeregu państw Europy. Na zawodach zdecydowanie wygrała w biegu na 100 mtr Własiewiczówna, a w biegu na 800 mtr — Gassowski. Na zdjęciu: 1) Gassowski przerywa taśmę, zaś na zdjęciu 2) Własiewiczówna z zawodniczkami niemieckimi Zimmer i Albus, które zajęły drugie i trzecie miejsca.



Premier Daladier na przyjęciu prasy.



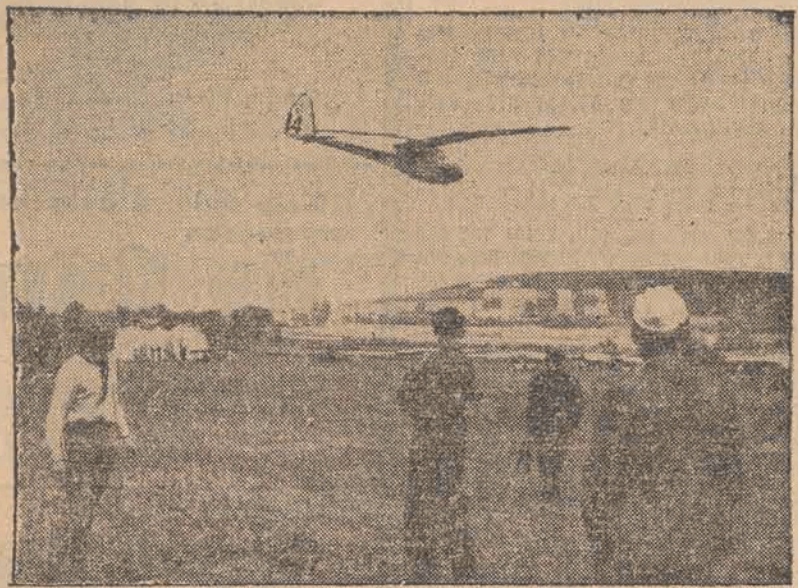
Organizacja francuskiej prasy „Fédération Nationale de Journaux Français” wydała śniadanie na cześć premiera Daladier. Na zdjęciu widzimy premiera Daladier (pośrodku) obok prezesa organizacji (na prawo).

Zaginięcie żaglowca niemieckiego



Należący do linii Hamburg-Ameryka żaglowiec „Admiral Karpfanger” zaginął bez śladu. Ostatni raz widziano go w dniu 8 lutego rb. gdy opuszczał port w Germain udając się do Anglii. Poszukiwania zaginionego żaglowca trwają. Na zdjęciu — żaglowiec „Admiral Karpfanger”.

Zawody szybowcowe w Masłowie pod Kielcami.



W Masłowie pod Kielcami odbywają się VI krajowe zawody szybowcowe. Reprodujemy zdjęcie przedstawiające start szybowca wyczynowego z lotniska w Masłowie.

ROZKOSZNE „DOLCE FAR NIENTE”.



Bez troski urlop z dala od zgiełku i kurzu wielkomiejskiego

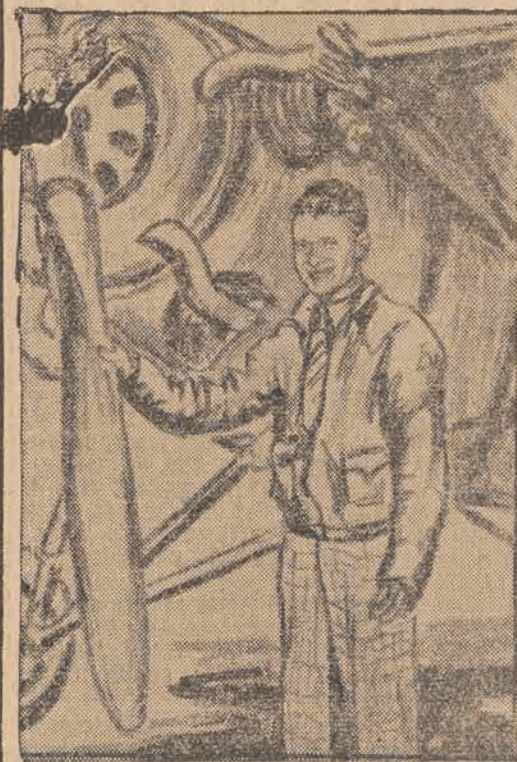


Powrót do lotnictwa



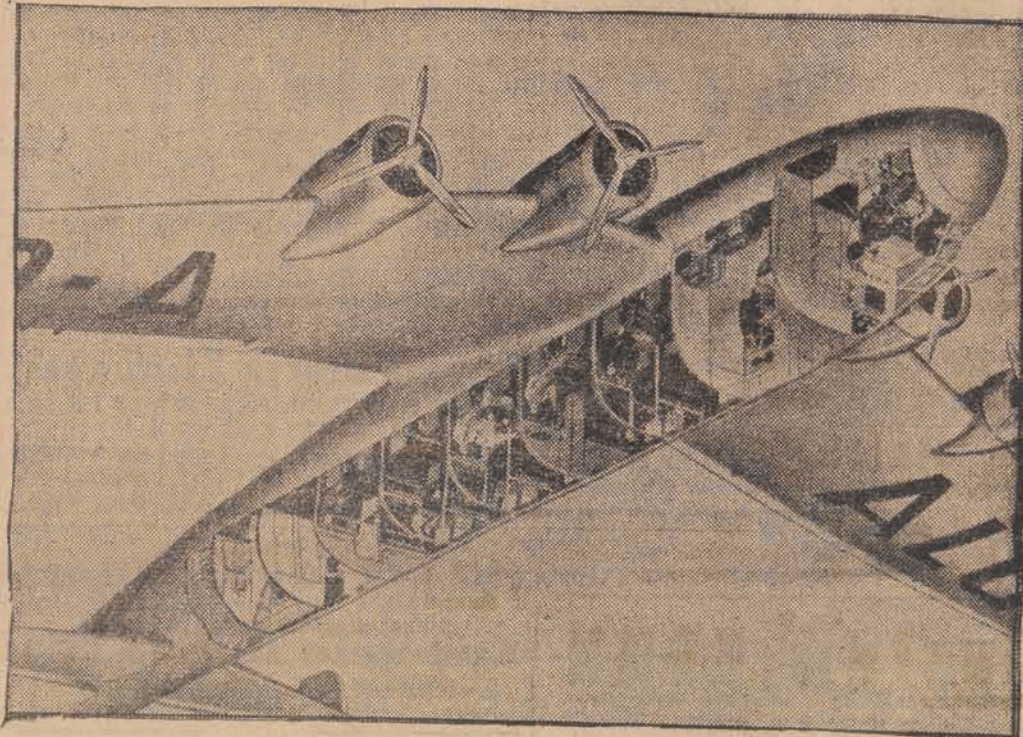
Znana lotniczka Elly Beinhorn rekordzistka trasy Europa — Japonia, która po zamążpójściu porzuciła sport lotniczy, podjęła obecnie znowu próbną loty na swym aparacie „Tajfun”.

Bez kompasu i radia przez ocean.



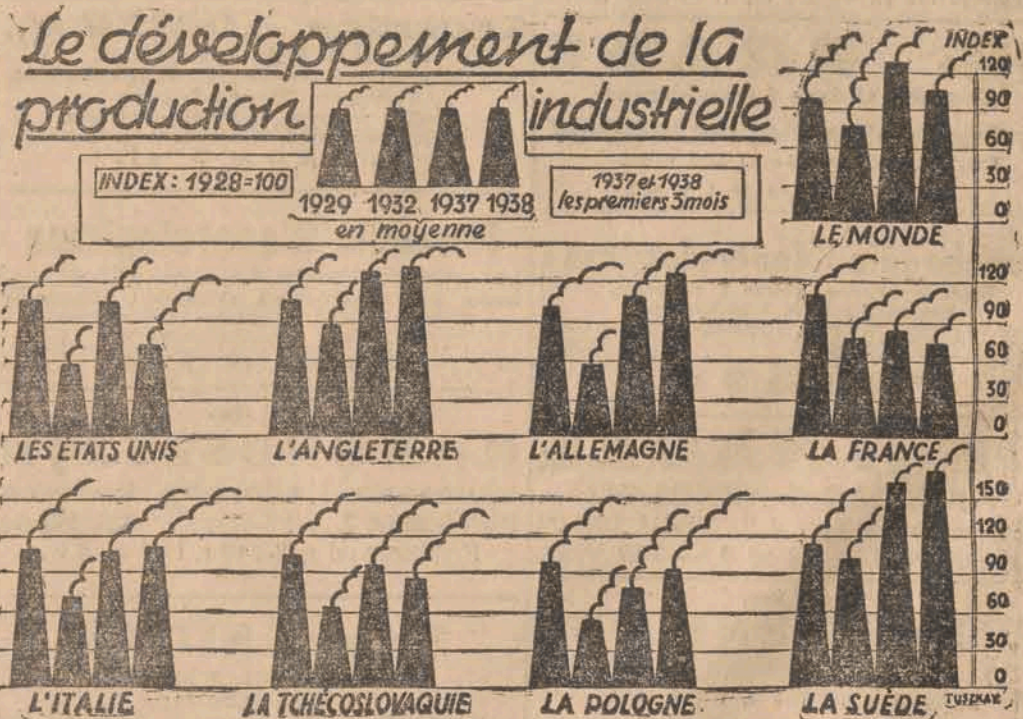
Amerykański lotnik Douglas Corrigan, który przeleciał na starym od 12 lat używanym aparacie w ciągu 28 godzin z Ameryki do Europy. Kompas aparatu był zepsuty, a na pokładzie brak było radia, taki wyczyn jego w kołach fachowców uważany jest za wyjątkowo szczęśliwy

Najnowszy niemiecki samolot komunikacyjny



Przekrój nowego największego niemieckiego samolotu komunikacyjnego Ju 90. Rozpiętość jego wynosi 35 metrów, szybkość 410 km, pojemność 40 pasażerów. W samolocie znajdują się przedziały dla palących i niepalących, kuchnia i bar.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA ŚWIATA.



Cztery kominy oznaczają cztery lata, charakterystyczne dla koniunktury produkcji przemysłowej: 1929, 1932, 1937, 1938 (pierwszy kwartał). Pierwszy komin od lewej strony w wykresie każdego kraju oznacza stan produkcji w roku 1929, dalsze stan w latach 1932, 1937 i tendencję w roku 1938. Z wykresu po prawej stronie u góry widzimy, że produkcja światowa (Le monde) w roku bieżącym spadła, w porównaniu z rokiem 1937. Jaskrawo uwidocznia się to również w wykresie Stanów Zjednoczonych (Les Etats Unis), Francji (La France), Czechosłowacji (La Tchécoslovaquie) W innych krajach koniunktura wzrostu produkcji utrzymuje się. Są to: Anglia (L'Angleterre), Niemcy (L'Allemagne), Włochy (L'Italie), Polska (La Pologne) i Szwecja (La Suède).

Tyfus brzuszny
jest chorobą brudnych rąk
Myjcie ręce przed każdym jedzeniem